Nr. 38. Czwartek, 16 Lutego 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy . .	4·80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5·30
miesięcznie z dostawą do domu	5·30		

Za granicą 7·00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 15 lutego 1928.

Dziwne zdumienie.

Niektóre pisma i pewne koła polityczne wciąż jeszcze dają wyraz zdumieniu, jak to być może, iż w liczbie ludzi, reprezentujących t. zw. Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem, znaleźli się tuż obok siebie zwolennicy poglądów zachowawczych i dalecy od nich pojęciami — liberałowie i działacze, bez mała radykalni. Jak się pogodzą?... Jak potrafią iść do wyborów przynajmniej, w jednym szeregu?... Oto pytania, spać nie dające, ani myśleć spokojnie,— publicystom, wtłoczonym w ciasny krąg partyjności. Kooperacja żywiołów pojęciowo odrębnych — gniewa ich i oburza, widzą w niej jakby zamach na dotychczasowy stan rzeczy, na prawo walki, któremu przeciwstawiono nagle próbę współdziałania.

Ten eksperyment, nawykłym do stronniczej ekskluzywności i ciasnoty, — wydaje się być czemś przeciwnem naturze, węszą w nim z góry podejście jakieś chytre, to znów gotowi widzieć w zjawisku tem zupełne zmieszanie wyobrażeń, lub szereg odstępstw politycznych... Odstępstw od czego?... Od ślepego zasklepienia się w ciasnym programie, od dreptania wciąż jedną tylko ścieżką. I zdaje im się, że to kompromis sumienia i brak zdeklarowanych charakterów, że to karjerowiczostwo, czepianie się poprostu rządowego wozu w celach osobistych przeważnie, z ideowością żadną nic nie mające wspólnego.

Od szeregu tygodni to tu, to tam, rozlegają się na ten niewdzięczny temat bezustanne lamenty nacjonalistyczych kruków, reakcyjych płaczek obłudnych i socjalistycznych katonów... Żal nam ich, że nie czują, jak straszne, jak fatalne sami sobie wystawiają świadectwo. Jest to bowiem świadectwo zwyrodnienia.

I oto okazuje się, jak złą była ta szkoła, co od dziesięciu lat już blisko wychowuje indywidualności działaczów pewnych grup i uczy ich myślenia. Zaciemniła ona ich mózgi najzupełniej i pozbawiła całkiem prawie zdrowego sądu o rzeczach. Boć zdumienie, jakie budzi skład listy Bezpartyjnego Bloku Współdziałania z Rządem ma wszelkie cechy intoksykacji intelektualnej i moralnej, o ile nie jest zwykłem faryzeuszostwem oczywiście...

Cóżby powiedzieli — pytamy — ci różni, wyjść nie mogący z niesmacznego podziwu, gdyby w chwili niebezpieczeństwa ludzie odmiennych poglądów i programów zgodnie śpieszyli na ratunek zagrożonej Ojczyźnie? Czy i wówczas rozdzieraliby szaty z oburzenia?... Czy i wówczas tym, co w kąt odrzuciwszy sekciarstwo pojęciowe, stawaliby w zwartym szeregu pod jednym i tym samym sztandarem i chcieli słuchać rozkazów jednego tylko wodza — czyniliby zuchwałe lub niemądre zarzuty?... Czy i wówczas, jak zresztą było w r. 1920 tym, próbowaliby tworzyć swoją „armję zachodnią", od innej oczekując klęsk tylko, a potem „cudom" przypisując zwycięstwo?..

Ta analogja nasuwa się nam sama przez się... Jak wobec nawały bolszewickiej, tak i dziś Państwo Polskie stoi w obliczu niebezpieczeństw, tylko niebezpieczeństwa te nie są tym razem natury zewnętrznej. Tkwią one wewnątrz społeczeństwa, tkwią w złych nałogach, co nabyły praw usankcjonowanego obyczaju, tkwią w złym ustroju, który trzeba na gwałt przerobić na zdrowy i sensowny. Tkwią w tym okropnym steku fałszywych wyobrażeń, w których załgały się systematycznie zwodzone i demoralizowane myśli zbyt licznych mas, by z tem istnieć można było i rozwijać się dalej pomyślnie.

Byt polityczny i duszę zbiorową Polski toczy robactwo, wylęgłe z politycznego handlu i rozpusty... I robactwo to groźniejszem jest, być może, od obcego najeźdźcy, bowiem niweczy każdy czyn, udaremnić chce każdą niezbędną przemianę, zohydza każdą śmiałą i wielką myśl i podgryza w korzeniu moc Narodu. Ono to wypełniło lat szereg niesnaską przedewszystkiem i podważyło poczucie obowiązku. Ono błotem rzucało na istotne wielkości i uczyło słuchać karłów. Ono zachwiało było podstawami państwowego bytu i wpędziło nas w „dni bez chwały"... Z tych dni w ostatniej prawie chwili dźwignął i dźwiga dalej Państwo — jeden Człowiek i dźwiga Jego Rząd, z którym dobrzy Polacy chcą współdziałać, bez względu na różnice teoretycznych programów i bez względu na odmienność zapatrywań w pewnych dziedzinach. Bo co tu gadać o „zapatrywaniach" i „programach", gdy się dach pali nad głową, albo gdy szerzy się morowa zaraza... Szaleńcy tylko wtedy odbywać mogą partyjne konwentykle... Ci, których umysł jest w porządku — łączą swe siły dla wspólnej walki ze złem i wspomagają się wzajem.

Tak właśnie jest obecnie. Wprawdzie nie grozi nam pozornie żadna z klęsk żywiołowych, w naszem życiu zbiorowem narosło jednak tyle chorobotwórczych elementów, iż usunięcie ich, poczęte tak niedawno, musi być jaknajrychlej doprowadzone do końca... Inaczej staniemy znów w obliczu katastrofy... I to jest chyba zrozumiałe dla wszystkich. Straszne bakcyle, zatruwające byt nasz polityczny, muszą być wytępione do reszty, jeśli nie mają z całą swą siłą dawną odżyć na nowo. Powódź złego, która już nas zalała była prawie, musi być uniemożliwiona raz na zawsze. Zaraza morowa egoizmu, braku etyki i lekceważenia dobra ogółu, dotychczas tkwi w organizmie naszym i, jak przedtem, gotowa znów interes Państwa narazić na nieobliczalne szkody.

Wszystkiemu temu zaradzić może tylko zbudowanie viribus unitis potężnej tamy pod postacią lepszej organizacji i lepszej konstytucji. To jest więc cel nad wszystkimi innymi górujący, do łącznej akcji znów gromadzący co trzeźwiejsze, co lepsze i co dojrzalsze dusze. Wiedzą one, że nic nie będzie z wszelkich choćby najpiękniejszych programów, jeśli nie staną mocno zręby państwowego gmachu i pod czyn narodowy nie dźwignięte zostaną nowe fundamenty.

Wewnętrzne burzycielstwo i chęć do niego, wszczepiona w warstwy półświadome przez chytrych i podstępnych wirtuozów politycznego kłamstwa i społecznej obłudy, trwa jeszcze... Groźna ta plaga jest ciągle „ante portas" Rzeczypospolitej. Walka z nią daleka jeszcze końca. To jedno wystarcza już, by wszystkie uczciwe sumienia obywatelskie i wszelka dojrzałość istotna podały sobie ręce i, stając pod sztandarem dzierżonym Bogu dzięki przez dłoń potężną i szlachetną, skupiały się pod hasłem zadośćuczynienia najpierwszym potrzebom Państwa ustrojowym i polityczno-moralnym. Że dla tych najogólniejszych wytycznych drugorzędne punkty „programów" zostawia się na boku — temu mogą się dziwić tylko fanatycy lub wprost nieuleczalni anarchiści ducha.

Waloryzacja stawek celnych.

W nrze 15 „Dz. Ust. Rz. P." z dnia 14 b. m. ukazało się rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej z dnia 13 lutego 1928 o przeliczeniu stawek obowiązującej taryfy celnej na nowa jednostkę pieniężną.

Na podstawie art. 44 ust. 3 Konstytucji i ustawy z 3 sierpnia 1926, Pan Prezydent postanowił, co następuje:

Stosownie do art. 18 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 5 listopada 1927 w sprawie zmiany ustroju pieniężnego, Dz. Ust. Nr. 97, poz. 855, stawki obowiązującej taryfy celnej, wyrażone w złotych jako jednostce monetarnej, ulegają przeliczeniu na nową jednostkę pieniężną, ustaloną rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z 13 października 1927 o stabilizacji złotego, wedle następującej skali:

a) dla towarów objętych taryfą przywozową, wyszczególnionych w załączonej do tego rozporządzenia liście A) według pełnej skali 1 do 1.72,

b) dla towarów objętych taryfą przywozową, wyszczególnionych w załączonej do rozporządzenia liście B) oraz dla wszystkich towarów objętych taryfą wywozową w stosunku 1 do 1, czyli że stawki od tych towarów zachowują swą dotychczasową wysokość i rozumieją się w nowej jednostce pieniężnej,

c) dla pozostałych towarów, niewymienionych w załączonych do tego rozporządzenia listach A) i B) w stosunku 1 do 1.30.

Rozporządzenie to wchodzi w życie 30-go dnia po ogłoszeniu i obowiązuje na całym obszarze celnym Rzplitej Polskiej.

JERZY BERNANOS. 73)

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

— Niestety! — wykrzyknął — taki sam byłem w seminarjum, takim też zostałem — tępa głowa, oschłe serce, bez wzlotów, słowem: Marny człowiek, którym się wyręczała Opatrzność. Wrzawa dookoła mojej osoby, upór, z jakim mnie prześladowano, przyjaźń tylu grzeszników, tyle znaków i prób, których znaczenia ani celu nie rozumiałem. Święty dojrzewa w ciszy, zaś cisza była mi odmówiona. Przed chwilą jeszcze powinienem był milczeć... Nie powinienem teraz czynić wyznań... (Tak.. serce moje krwawiło się, gdy musiałem w podobnej chwili zostawić tę biedną kobietę na klęczkach — tak okrutnie — tak. okrutnie zraniona...) Nie obyło się to bez powodu.. Nie bez powodu... Albowiem... Przyjacielu, gdy byłem już na progu... myśl... tak myśl przyszła mi...

— Jaka? — zapytał ks. proboszcz z Luzarnes.

Mimowolnym ruchem nachylił się do ust, z których dobywał się tylko szept niewyraźny... Potem wyprostował się przerażony...

— O! przyjacielu... — wykrzyknął. — O przyjacielu!

Wzniósł ręce ku niebu, skrzyżował je na piersiach, opuszczając z gestem przygnębienia szerokie barki. Stary kapłan tkwił wciąż na klęczkach z nisko zwieszoną głową. Widoczny był jeno jego kark ziemisty, przegięty ze wstydu.

— Więc tak — sylabizuje proboszcz z Luzarnes — ta myśl nawiedziła księdza nagle, poraz pierwszy?

— Poraz pierwszy.

— I nigdy przedtem?...

— Mój Boże! — wykrzyknął proboszcz z Lumbres. — Nigdy przedtem! Jestem tylko nieszczęśliwcem. Od wielu lat nie zaznałem godziny spokoju. Jakże może ksiądz wierzyć... Jakto! aż pod nogami szatana! Cud, ja!... Przyjacielu mój, w istocie nie zrobiłem w całem swem życiu ani jednego czynu miłosierdzia, choćby niedoskonałego, niezupełnego... Nie! trzeba było okropnej pracy tej ostatniej nocy... Nie należę już do siebie... Leżałem w drgawkach bez nadziei... I to tak, tak, jakby przez szyderstwo... przyszła mi ta myśl...

— Należało odżegnać.

— Niech mnie ksiądz proboszcz zrozumie — podjął pokornie proboszcz z Lumbres. — Powiadam: myśl ta nawiedziła mnie. Źle się wyrażam. Nie myśl, lecz pewność... (Ach! brak mi słów; zawsze mi brakowały — mówi z naiwnem zniecierpliwieniem.) Powinienem iść do końca, mój tak ukochany bracie, do ostatniego wyznania... Nawet na kleczkach przed księdzem, ogarnięty przestrachem, nawet wątpiąc o własnem zbawieniu... wierzę... muszę wierzyć... niezłomnie...

— Czy miał ksiądz — jakże się wyrazić? — widomy znak...

— Jaki znak? — zapytuje proboszcz z Lumbres prostodusznie.

— Czy ja wiem... Czy ksiądz widział co, czy też może słyszał?...

— Nic... Jedynie ten głos wewnętrzny. Gdyby mi dano rozkaz tak wyraźnie, byłbym nie usłuchał odrazu. Lecz był to nie tyle rozkaz, ile zwyczajne zapewnienie, pewność, że to się stanie... jeśli ja zechcę. Bóg mi świadkiem, że wyznanie, które czynię księdzu proboszczowi, rozdziera mi serce a można umrzeć ze wstydu... Wiedziałem... Wiem... wciąż jestem pewny... że jedno moje słowo... mój Boże!... wskrzesiłoby... tak! wskrzesiłoby to zmarłe maleństwo!

— Niech ksiądz proboszcz spojrzy na mnie — rzekł z godnością proboszcz z Luzarnes po długiem milczeniu.

Podniósł go oburącz. W tej chwili, gdy widział go przy sobie z zabłoconemi kolanami, ze zwieszoną głową, kochał go...

— Niech ksiądz proboszcz spojrzy na mnie... Proszę mi odpowiedzieć szczerze. Co powstrzymało księdza od doświadczenia... doświadczenia swej mocy?

— Nie wiem — odparł stary kapłan. — Była to straszliwa rzecz... Gdy narzędzie jest zbyt nikczemne, Bóg odrzuca je od siebie po użyciu.

— Lecz... przeświadczenie księdza proboszcza wciąż jeszcze trwa?

— Tak — potwierdził proboszcz z Lumbres.

— A teraz, co ksiądz proboszcz postanowił?

— Słuchać cię — odpowiedział niezwykły ten człowiek.

Przyszły kanonik wyjął szybko binokle i wywijał niemi żywo.

— Dam księdzu proboszczowi tylko najprostszą radę — rzekł. — Po pierwsze, wejdzie ksiądz proboszcz do domu za mną i uprzejmie przeprosi. (To odejście tak gwałtowne mogło się wydawać dosyć dziwne a nawet niedelikatne). Gdy zaś ja będę czynił zadość obowiązkom grzeczności, ksiądz wejdzie — niech mnie ksiądz proboszcz dobrze wysłucha — wejdzie ksiądz do pokoju, gdzie leży nieboszczyk i uczyni ksiądz to, co uważa za potrzebne, za pożądane... Nie chciałbym zostawić żadnej wątpliwości w umyśle księdza, i tak już dosyć skłóconym. Biorę wszystko na siebie — zakończył z niedostrzegalnem wahaniem w głosie, lecz z gestem zdecydowanym i ostrym.

(W ten oto sposób zamaskował przed samym sobą odruch zaciekawienia ledwo uświadomionego. Tak czasem najpospolitszy człowiek, przypadkiem znalazłszy się w domu gry, wpada w rytm tych wszystkich rozpędzonych serc, rzuca na stół luidora i demaskuje się częściowo).

Poczem podnosząc do oczu binokle:

— Poczem pójdzie ksiądz odpocząć trochę.

— Spróbuję — rzekł pokornie stary kapłan.

(C. d. n.)

O zapobieganiu upadłości.

Podkreślonej już niejednokrotnie myśli, że ustawodawca spełnia właściwą swą rolę nie przez to, że reaguje dopiero na fakt dokonany, a dla ładu ogólnego szkodliwy, lecz, że stara się zaistnieniu takiego faktu zapobiec, — hołduje również świeżo ogłoszone rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej „O zapobieganiu upadłości".

W tym względzie trzeba sobie zdać sprawę z tego, że upadłość powoduje katastrofalne skutki nietylko w życiu gospodarczem danej jednostki, ale, że w dalszym ciągu skutki te w fatalny sposób zaciążyć muszą na całej grupie, związanej stosunkami handlowemi z tą jednostką, a ostatecznie nawet wywołać poważny i rozległy wstrząs gospodarczy w szerszych rozmiarach. — W szczególności zrozumiałem jest, że upadłość dotknie — i to może nawet dotkliwiej niż dłużnika — wierzycieli jego, a ponadto — co najgorsze — nauczyło doświadczenie zwłaszcza ostatnich lat i to zarówno w Polsce jak i w innych krajach europejskich, że częściej powtarzające się upadłości mają w sobie coś z żywiołowej katastrofy, która z niepowstrzymaną siłą ogarnia sobą coraz to większe przestrzenie. Bo oczywista rzecz, że już jedna poważna upadłość pociąga za sobą stratę materjalną dla szeregu wierzycieli; jeżeli ci właśnie wierzyciele dotknięci zostaną upadłościami kilku swoich znaczniejszych dłużników, to siłą rzeczy, pociągnąć musi to za sobą i ich upadłość; i tak dalej. Stąd nie mogą wydawać się dziwnemi owe okresy dosłownych epidemji upadłości, które stają się w tego rodzaju okolicznościach wprost koniecznością gospodarczą, wiodącą do nieobliczalnych kryzysów.

Kwestja zapobiegania upadłości powstaje w ustawodawstwie dopiero w czasach najnowszych; w Polsce byłe zabory austrjacki i niemiecki rzecz tę posiadały już mniej więcej unormowaną; jednolite, jasne, ustawowe unormowanie jej również i w byłym zaborze rosyjskim nastąpiło dopiero rzeczonem rozporządzeniem.

Co prawda, pewna część upadłości jest wynikiem oszukańczego działania danych osób i co do nich, musi swe słowo powiedzieć sankcja karna; tego rodzaju świadomie oszukańczemu działaniu, trudno zapobiec. Ale też z drugiej strony aż nadto liczne są wypadki, gdzie momenty zupełnie niezawinione, ba nawet momenty, leżące poza sferą wpływu upadłego dłużnika, jak konjunktura rynkowa, wstrząsy walutowe i t. p. powodują upadek przedsiębiorstwa. W tych wypadkach stara się rozporządzenie zapobiec ostatecznej katastrofie, jaką stanowić musi dla każdego przedsiębiorstwa ogłoszenie upadłości. I właśnie dla tych kategoryi osób, prawnych czy fizycznych, na wypadek zaistnienia tego rodzaju niezawinionych okoliczności, tworzy rozporządzenie specjalny przywilej, ratujący sytuację gospodarczą danego przedsiębiorstwa. Mianowicie, handlującemu, posiadającemu dostateczne środki do zupełnego zaspokojenia wszystkich swoich wierzycieli, który wskutek wyjątkowych i niezależnych od niego okoliczności zaprzestał czasowo wypłat lub przewiduje w najbliższej przyszłości konieczność czasowego ich zaprzestania, udziela rozporządzenie t. zw. odroczenia wypłat, polegającego na tem, że na okres trzymiesięczny zwalnia go od obowiązku płacenia długów, przewidując nadto możność t. zw. układu zapobiegawczego z wierzycielami, którzy udzielą mu odroczenia albo rozłożenia na spłaty długów względnie zmniejszenia sumy długów równomiernie dla wszystkich wierzycieli.

Jak wynika zatem z przedstawionego stanu rzeczy, wzmiankowane rozporządzenie było nakazem obecnych stosunków gospodarczych a stosowane w sposób odpowiedni w odpowiednich okolicznościach, może szereg jednostek gospodarczo zachwianych, uratować dla dalszego życia gospodarczego z korzyścią dla spokojnego obrotu handlowego i zdolności płatniczej ogółu.

Dr. L.

Wrażenie mów Wicepremjera Bartla i Min. Niezabytowskiego w Niemczech.

Prasa berlińska podaje obszerne informacje o mowie Wicepremjera Bartla, podnosząc szczególnie zapowiedź waloryzacji ceł. „Berl. Tageblatt" dodaje do tej wiadomości komentarz, oświadczający, że niedawna decyzja Rządu polskiego w sprawie waloryzacji ceł do pełnej wartości złota, a więc niemal podwójnej wysokości obecnych stawek, oznacza nadzwyczajne utrudnienie rokowań handlowych z Niemcami. Jedyną nadzieją pomyślnego wyniku rokowań jest to, że — jak oświadcza dziennik — Polska traktuje podwyższenie ceł jako podstawę do targów.

Organ agrarjuszy niemieckich „Deutsche Tageszeitung" omawia mowę Ministra Niezabytowskiego, wyrażając przekonanie, że jest ona odpowiedzią na alarmy niemieckich kół agrarnych, które wywołały w Polsce zaniepokojenie i skłoniły Rząd polski do wystąpienia z atakiem zmierzającym do przyspieszenia i zakończenia rokowań. Dziennik uważa przemówienie Ministra Niezabytowskiego za dowód, że obecny stan beztraktatowy stał się dla rolnictwa polskiego bardzo niewygodny. Oświadczenie polskiego Ministra rolnictwa, które Rząd polski postarał się zakomunikować opinji niemieckiej w pełnym tekście, zmierza, zdaniem dziennika, do przezwyciężenia martwego punktu w rokowaniach polsko-niemieckich. Uspakajające oświadczenia Ministra Niezabytowskiego nie mogą zmienić stanowiska niemieckich kół agrarnych, które wiedzą, że żądania agrarne Polski są niebezpieczne nietylko dla rolnictwa niemieckiego, ale i dla całokształtu gospodarki niemieckiej. Nie przytaczając żadnych argumentów cyfrowych, kończy dziennik oświadczeniem, że wystąpienie Ministra Niezabytowskiego nie może przyczynić się do posunięcia naprzód rokowań polsko-niemieckich, gdyż do tego koniecznem jest, aby Polska zmieniła swe zasadnicze stanowisko wobec Niemiec.

Odmienny sąd wypowiada o mowie Ministra Niezabytowskiego znany publicysta niemiecki von Oertzen na łamach „Vossiche Ztg.". Autor podkreśla, że wystąpienie pod względem formy różni się od podobnych wynurzeń ministrów niemieckich. Jeszcze bardziej przekonywujące są wywody polskiego Ministra przez poparcie ich bogatym materjałem cyfrowym, którym Minister uzasadnia postulaty polskiego rolnictwa. Dotychczas w rolnictwie niemieckiem — pisze autor — mówiono wiele o szkodliwości importu polskiego do Niemiec, jednakże nigdy rolnicy niemieccy nie dawali zadowalającej odpowiedzi, na czem właściwie ta szkodliwość polega. Von Oertzen widzi w przemówieniu Ministra Niezabytowskiego doskonałe odparcie tych gołosłownych zarzutów.

Nowa dyskusja na stary temat.

Sprawa przeniesienia siedziby Ligi Narodów z Genewy do Wiednia — o której pisał już przed paru tygodniami nasz korespondent wiedeński — wydobywa się znowu na tapet obszerniejszych dyskusyj w prasie europejskiej. Rozważa się argumenty pro i contra, nie poruszając pytania zasadniczego, czy kwestja ta jest naprawdę aktualną i czy ma ona jakiekolwiek szanse pomyślnego załatwienia wobec obecnego układu stosunków w łonie samej Ligi. Pisma francuskie, np. ostatnio paryski „Excelsior", oświadczają się niedwuznacznie za Wiedniem, angielski „Daily Telegraph" zajmuje natomiast stanowisko arcysceptyczne, nie wierząc, aby projekt takiego zneutralizowania Wiednia i Austrji mógł dojść do skutku przy zgodzie Niemiec, przy poparciu Szwajcarji, Włoch i Anglji. Czynniki oficjalne, zarówno wśród Ligi, jak i w samym rządzie austrjackim — zachowują się, jak dotąd, wobec całego problemu prawie milcząco, z łatwo zrozumiałą ostrożnością i rezerwą. Kwestja to zbyt zasadnicza, zbyt drażliwa, aby nadawała się do publicznych oświadczeń w momencie, gdy traktowanie jej płynie tylko jakimś ukrytym nurtem poufnych konferencyj i porozumiewań.

Dla samej stolicy naddunajskiej, problem przeniesienia Ligi do Wiednia, jest jednak nadto doniosły, by go można było pominąć milczeniem. To też w prasie austrjackiej toczy się na ten temat żywa wymiana opinij. Prasa wszechniemiecka, jak „Wiener Neueste Nachrichten" i „Deutsch - Österreichische Tageszeitung" wietrzy w całym projekcie manewr polityczny, majacy na celu sparaliżowanie austrjackiego ruchu zjednoczeniowego, austrjackiej idei połączenia z Niemcami. Wiedeń, jako wspaniała, materjalnie wzbogacona stolica Ligi Narodów, Wiedeń z konieczności zneutralizowany — byłby przecież stracony dla idei związkowej. Z tego punktu widzenia zarówno wszechniemcy, jak wogóle żywioły nacjonalistyczne, odtrącają szorstko cały pomysł, grożąc nawet ostremi demonstracjami i awanturami w razie przeprowadzenia translokacji. Nawet kierujący organ liberalny „Neue Freie Presse", ku zdziwieniu Wiedeńczyków, argumentuje w sposób dość sztuczny przeciw projektowi przenosin, co nietrudno wytłumaczyć wiatrem, wiejącym z Niemiec.

Nie brak jednak w Austrji głosów, prasy, i to dość licznych, oświadczających się otwarcie i z zapałem za projektem. Wiedeń, zdegradowany w czasie wojny, podniósłby się, zdaniem zwolenników tej idei, niesłychanie, tak pod względem materjalnym, jak i moralnym. W rękach przemysłowców i kupiectwa wiedeńskiego zostałby prawie cały roczny budżet Ligi Narodów; potężny przypływ i ruch elementu obcego — już w dzisiejszym Wiedniu bardzo znaczny — wzmocniłby ogromnie dobrobyt i siłę atrakcyjną miasta. A ileż korzyści moralnych i kulturalnych — pisze ta prasa — spłynęłoby na gród naddunajski z jego wyjątkowego wprost charakteru, jako stolicy i ogniska tej polityki światowej, od której zależą losy narodów.

W związku z temi nastrojami, ciekawie zaznacza się głos b. posła austrjackiego w Szwajcarji, p. Stefana Haupta-Buchenrode, pomieszczony w onegdajszym „Wiener Journal'u". Dyplomata austrjacki rzuca projekt konkretny i śmiały. Wiedeń wraz z terytorjum Austrji Dolnej ma być wydzielony z kompleksu obszarów austrjackich, zneutralizowany jako terytorjum Ligi i oddany pod jej specjalną opiekę. W ten sposób zostałoby utworzone osobne państewko o obszarze mniej więcej 20.000 km² z 3½ miljonami ludności. Suwerenność tego państewka musiałaby wprawdzie z natury rzeczy ulec pewnemu ograniczeniu, ale za to inne ogromne korzyści powetowałyby Wiedeńczykom taka stratę. Przedewszystkiem zupełne bezpieczeństwo na wypadek wojny, a potem wzrost korzyści materjalnych. Taki nowy Wiedeń musiałby być jednak wolnem miastem handlowem, stałby się wielkiem centrum interesów przemysłowych i bankowych; wszystkie państwa Ligi musiałyby oczywista walnie się do tego przyłożyć, naturalnie przy odpowiedniem zabezpieczeniu swoich interesów. Autor projektu snuje też pewne pomysły co do organizacji takiego państwa wiedeńskiego; miałoby ono n. p. prócz własnej milicji, także międzynarodową załogę ochronną. Co do wartości projektu dla Ligi, to Buchenrode widzi w nim dla niej wiele stron dodatnich. Liga znajdzie godną siebie rezydencję w dawnym Burgu cesarskim, znajdzie odpowiednią atmosferę kulturalną, przedewszystkiem zaś zbliży się faktycznie do terytorjów Europy środkowej i wschodniej, a więc do tych krajów i ziem, których sprawy są właściwie najważniejszym przedmiotem zainteresowań i prac Ligi, od chwili jej powstania.

Śmiały projekt p. Buchenrode nie jest utopią. Z podobnemi postulatami przeniesienia Ligi na jakieś terytorjum zneutralizowane politycznie, występuje np. w ostatnich dniach także „Lavoro d'Italia".

Jaki obrót weźmie ostatecznie cała sprawa translokacji — przewidzieć dzisiaj trudno. Obok Wiednia, opinja francuska wysuwa np. także Brukselę. Dużo jest w tej świeżej dyskusji marzeń i pobożnych westchnień, więcej sceptycyzmu i podejrzeń wzajemnych.

W każdym razie symptomatyczne wynurzanie się koncepcji wiedeńskiej i gwarna polemika o nią — zasługuje i tym razem na podkreślenie.

S.

Z prasy ruskiej.

Chaos przedwyborczy. — Rewelacje o Polsce. — Niebezpieczne mundury.

Oczywiście — na pierwszem miejscu wybory. Przelewają się szpalty i kolumny od programowych odezw, polemik, wzajemnych wycieczek i wiecowych sprawozdań. Ponieważ prawie na każdym wiecu przychodzi do zatargu między większością i mniejszością, stąd dwa odmienne sprawozdania, dwa zwycięstwa, rozgłaszane przez obie strony. A jest tych wieców dosyć. Ilość ruskich list wyborczych w okręgach waha się od 6 do 12.

> „Ukraiński wyborca — stwierdza „Nowyj Czas" — znalazł się wśród takiej masy przedwyborczej literatury, że można w niej naprawdę głowę stracić i zgubić się. Są tam najróżnorodniejsze hasła, wszelkie możliwe i niemożliwe do spełnienia obietnice... Występują wdowy i sieroty po poległych, diaki, pisarze gminni, rolni i bezrolni, słudzy, pastuchy itd. A każda „partja" usiłuje za wszelką cenę przelicytować wszystkie inne".

Ujmując przecież cały ten chaos w najprostszy skrót, pomijając bezlik list indywidualnych, odnajdziemy walkę tylko dwóch obozów: nacjonalistycznego i lewicowo-radykalnego. Stwierdza to „Diło", starając się — rzecz jasna — upiec przytem własną pieczeń.

> „Rozstrzygająca walka — pisze — rozegra się między ukr. obozem narodowym i międzynarodowym. Wynik wyborów okaże, o ile ugruntowały się u nas wpływy i poglądy, importowane przez Moskwę, ilu wśród naszego społeczeństwa znajdzie się takich włościan, dla których inteligencja własna będzie obcą, robotnik polski czy żydowski — swoim".

„Diło" pragnie wykazać, że społeczeństwo ruskie nie posiada burżuazji, ani kapitału, jest socjalnie niemal jednolite, powinno więc stanąć w jednym tylko froncie — narodowym. Przecież „gdy polski król Kazimierz szedł na Halicką Ziemię, to szli wspólnie polscy magnaci i proletarjusze przeciw bojarom i proletarjuszom halickim". Wniosek jest łatwy do przewidzenia. „Walka klas jest u nas sztuczna, przemocą wywołana, aby rozbić siły nasze w walce wewnętrznej." Zapewne więc Polacy są twórcami wszelkich Sel-Robów; wprawdzie niedawno aresztowali kilka osób z pomiędzy ruskich sowietofilów, ale to już będzie przysłowiowa „polska niewdzięczność".

UNDO, reprezentujące obóz nacjonalistyczny, kąsane jest zewsząd. Lewica idzie bowiem wprawdzie rozbita, ale atakuje wspólnie. Przedewszystkiem o udział w Bloku mniejszości narodowych. Daremnie tłumaczy „Diło":

> „Blok niepolskich narodowości nie tylko nie przynosi nam żadnej szkody, ale przeciwnie — wiąże nas z innemi narodowościami, wyprowadza naszą politykę narodową na szerszą drogę i stwarza lepsze możliwości wyborcze".

Nie przekonywa to „Rady", dla której miarodajną jest opinja „Deutsche Allg. Zeitung", że Blok mniejszości nar. jest w gruncie rzeczy wobec Państwa lojalny. UNDO — zdaniem „Rady" — prowadzi tylko „platoniczną opozycję", faktycznie zaś pracuje nad ugodą. Chce „wyjednać u Rządu polskiego lepsze posady, subwencje, koncesje".

Nie przewidział zapewne p. Dymitr Lewicki, że wiążąc się z p. Grünbaumem i Hassbachem, dostarczy swym rodakom najsilniejszego taranu przeciw sobie samemu. Jakoś nie służą politykom ruskim „szersze drogi...".

Gdy wybory pochłaniają tyle energji, nie wiele jej pozostanie dla spraw innych. Trochę pisze się jeszcze o kryzysie „Proświty", trochę o sytuacji w Polsce. Ta — jak zwykle — oglądana jest pod właściwym dla prasy ruskiej kątem, świadczącym nie tyle o sumienności, ile o sporej fantazji. Najchętniej zbrodnie, defraudacje i skandale wyciągane z kronik policyjnych i umieszczane na widocznych miejscach. W braku takiego materjału idą rewelacje własne. W ten sposób odkrył „Nowyj Czas", że Polska znajduje się na brzegu katastrofy gospodarczej. Zamiast stać się „przemysłową kolonją Niemiec", co „rozumowo biorąc" powinno było nastąpić, próbowała iść o własnych siłach. Zapomnieli jednak Polacy, że są „narodem skrajnie niesumiennym", że mają przemysł „niezdolny do pracy, niedbały i dranciwy", to też skrachowali. Społeczeństwo kupuje tylko towar zagraniczny, bilans handlowy „spadł dlatego katastrofalnie" i ruina się zbliża. Tak orzekł „Nowyj Czas", radząc upokorzyć się przed Niemcami i wesoło zacierając ręce.

A trochę takiej nieszkodliwej radości przyda się zawsze w smutnych czasach, bo nie wszystko dobrze idzie. Ot, chociażby na Wołyniu, skąd obszerną korespondencję zamieszcza „Rada". Wydarzyło się tam kilka nieszczęść. Najpierw życie polityczne zagarniają „petlurowcy, wzmocnieni o absolwentów akademji w Podjebradach", co mogą „przy braku inteligencji na Wołyniu bardzo zaszkodzić". Uprawiają oni politykę przychylną Polsce i „w każdym galicjaninie widzą komunistę". Praca ich wydaje tem poważniejsze owoce, że samo społeczeństwo ruskie jest na fatalnej drodze. Takie n. p.

> „ukr. mieszczaństwo w Kowlu posługuje się przeważnie językiem rosyjskim. Język polski zdobywa dostęp przez szkołę. Dziecko, które nie otrzymało w domu narodowego wychowania, szybko wynaradawia się. Wszędzie widać narodowy indyferentyzm. Synowie i córki ukraińców noszą polskie rogatywki. Bardzo często można spotkać studenta, członka „Ukr. Stud. Hromady", z polskimi narodowemi barwami. Szkoda, że nazywają siebie nacjonalistami. Drugim powodem wynaradawiania wołyńskich mieszczan są mieszane małżeństwa. Bardzo często córki zamożnych, ukr. mieszczan wychodzą zamąż za przodownika policji państwowej lub jakiegoś kolejowego podurzędnika, przechodząc na obrządek łaciński. Wołyniakowi bardzo imponuje uniform. Nie stało rosyjskiego, przyjmuje polski".

Pójdzie chyba niedługo do Ligi Narodów skarga na najnowsze narzędzie „ucisku w Polsce". Stanowczo, noszenie policyjnych i kolejowych mundurów, powinno być na Kresach zakazane!

N.

Prof. Biržyszka o wrażeniach odniesionych w Polsce.

Przed powrotem do Kowna prof. Biržyszka w czasie swego pobytu w Wilnie odwiedził prezesa Syndykatu dziennikarzy wileńskich, red. Czesława Jankowskiego. Ze „Słowa Wileńskiego“ dowiadujemy się o treści ich rozmowy, co następuje:

Na zapytanie, pod jakiem wrażeniem powraca prof. Biržyszka z Polski do Kowna, odpowiedział on: zastałem w Polsce sporo ignorancji co do rzeczywistych stosunków i nastrojów panujących na Litwie, lecz nie odczułem wcale i bynajmniej jakiejś specjalnej wrogości i nieprzyjaźni, a cóż dopiero mowić o nienawiści w odniesieniu do Litwy. Najmilszem przyjęciem w czasie swojej podróży nazywa prof. Biržyszka pobyt w Krakowie. Nadmienił on dalej, że pomimo gorącej chęci zwiedzenia Warszawy, Lwowa i Krakowa, nie mógł zdecydować się na dłuższą podróż po Polsce. Premier Waldemaras zachęcał go do wyjazdu do Polski i nietylko nie stawiał żadnych przeszkód, lecz przeciwnie rad był temu wyjazdowi. Prof. Biržyszka zaznaczył, że wróciłby do Wilna jak najchętniej, ale nawet przy najpomyślniejszym składzie okoliczności możnaby myśleć o tem dopiero w jesieni. Obecnie inteligencja litewska w Wilnie stopniała do minimum. Nie liczą się z nią w Kownie tak, jak przed 6 laty, kiedy oddziaływanie inteligencji litewskiej na sfery miarodajne kowieńskie było bardzo pożyteczne.

Polonica artystyczno-literackie w Paryżu.

Znacznego, bardzo nawet znacznego wysiłku dokonać jeszcze winno się, chcąc umożliwić naszej literaturze, sztuce i muzyce pozyskanie w miarodajnych kołach inteligencji tutejszej tego uznania, które Polsce — z uwagi na jej poważny dorobek cywilizacyjno-artystyczny — istotnie przysługuje. Oczywiście, ściśle skoordynowana akcja zbiorowa, systematycznie przeprowadzana w myśl z góry opracowanego planu i, conditio sine qua non, uwzględniając miejscowe warunki życia kulturalnego. Słowem, intensywna propaganda jaknajstaranniej zorganizowana. Podjąć się zaś tego niezmiernie dla nas ważnego dzieła stanowczo i można, i należy już dlatego chociażby, że cały szereg sprzyjających okoliczności, zachęcających przykładów, rzeczowych danych dowodzi, iż, bezsprzecznie, gra warta świeczki. Różne bowiem dotychczasowe manifestacje twórczości specyficznie polskiej — odczyty, wystawy, koncerty i t. d. — wzbudziły to wielkie zainteresowanie powszechne, które jest doskonałym probierzem t. zw. „podatności gruntu". Wystarczy przypomnieć, pomiędzy innemi, kapitalne sukcesy „spowiedzi" Boy'a w Sorbonnie, ogólne zachwyty nad eksponatami naszymi podczas międzynarodowej wystawy dywanów i kilimów, entuzjastyczne sprawozdania z występów Wandy Landowskiej, Artura Rubinsteina, Pawła Kochańskiego i t. d., by zdać sobie sprawę z tego, jak wspaniałym „materjałem propagandowym" już rozporządzamy. I by zachęcić nas do dalszej, jeszcze bardziej wytężonej działalności.

Niema co ukrywać prawdy pod korcem — o literaturze, o tej najznamienniejszej bodaj dziedzinie całego naszego życia duchowego, mają Francuzi słabe, niezmiernie słabe pojęcie. Po macoszemu zaś traktowane było piśmiennictwo polskie z dwóch głównych powodów czysto technicznej natury: 1) nie było dostatecznego sztabu odpowiednich tłumaczy — olbrzymiemu zadaniu nie mogły podołać nawet tak wybitne siły, jak np. panowie Grappin, Cazin, pani Rakowska i t. d., oraz 2) nie znalazł się przedtem ani jeden księgarz paryski, który zechciałby wydawać regularnie, serjami, przekłady celniejszych utworów naszych. Wielką lukę stanowi również brak monografij o poszczególnych autorach tej miary, co Mickiewicz, Słowacki, Krasiński i t. d., lub chociażby ogólnego dzieła, traktującego syntetycznie o swoistych cechach polskiej literatury. Tem donioślejszy jest przeto fakt zawarcia w tych dniach przez p. Mortkowicza umowy z tutejszą firmą „Au Sans Pareil", która zobowiązała się formalnie wydawać, w odstępach dwumiesięcznych, utwory Dygasińskiego, Kadena, Orzeszkowej, Żeromskiego i t. d. Jednocześnie zapowiedziane zostało ukazanie się w niedalekiej przyszłości życiorysów Mickiewicza i Reymonta, studjów o Daniłowskim i Przybyszewskim, a wreszcie tak pożądanej „Panorama de la Littérature Polonaise". Ze specjalnem uznaniem podkreślić wypada nader pożyteczną działalność paryskiej filji „Gebethnera i Wolffa", której kierownik, p. Krawczyński, potrafił — nie bacząc na liczne i poważne trudności — uczynić z niej nietylko prawdziwie po europejsku prowadzoną księgarnię, zaopatrzoną we wszystkie nasze nowości wydawnicze, ale i doskonały ośrodek informacyj fachowych, udzielanych cudzoziemcom i bardzo rzeczowo, i najzupełniej bezinteresownie.

Lepiej, stosunkowo, przedstawia się kwestja, popularności imienia polskiego w dziedzinie sztuk plastycznych, spory bowiem zastęp malarzy i rzeźbiarzy zdołał wywalczyć sobie znaczne powodzenie moralne, a nawet częściowo i materjalne. Dotychczas szli oni jednak raczej w pojedynkę, bądź biorąc udział w dorocznych Salonach paryskich, bądź też urządzając — poszczególni artyści — wystawy swoich własnych dzieł u kunsthaendler'ów tutejszych. Miało to wszakże tę złą stronę, że krytyka i publiczność zapamiętywały sobie oddzielne nazwiska — nie wiedząc w pewnych wypadkach, iż są one polskie — o całokształcie natomiast naszej plastyki dzisiejszej, o jej indywidualnych właściwościach słabe mając pojęcie. I na to przecież zło znalazła się już rada w postaci odrębnej sekcji polskiej w przyszłym Salonie Jesiennym, na której reprezentowane będą młode i najmłodsze kierunki malarstwa, rzeźby oraz grafiki. Doskonałe wspomnienia, które pozostawił po sobie pawilon polski na Międzynarodowej Wystawie Dekoracyjnej 1925-go roku, pozwalają rokować jaknajlepsze nadzieje temu projektowi, jak również i zakrojonej na wielką już skalę Retrospektywnej Wystawie Sztuki Polskiej, mającej być urządzoną w 1930-tym roku. Tymczasem zaś artyści nasi poczynają organizować się na tutejszym terenie w sposób bardziej zwarty. Niezależnie więc od istniejącego Związku Artystów Polskich, powstał ostatnio Klub Plastyków Polskich, skupiający szereg najwybitniejszych malarzy, rzeźbiarzy, grafików, krytyków i nawet kunsthaendler'ów, a stawiający sobie za zadanie obronę zawodowych interesów oraz zacieśnianie węzłów koleżeńskich i towarzyskich pomiędzy członkami Klubu. W programie działalności przewidziane są wystawy zbiorowe lub indywidualne, utrzymywanie ścisłego kontaktu z krajem, propagowanie sztuki polskiej we wszystkich jej przejawach i t. d.

Przykładem dla innych pod względem wzorowej rzeczywiście akcji organizacyjnej może być Związek Młodych Muzyków w Paryżu, który w ciągu jednego roku zdołał, jak to mówią, stanąć na własnych i pewnych nogach. Istotnie młodzi, bezsprzecznie zdolni i ufni w swoje siły członkowie tego Związku, potrafili wzbudzić odrazu powszechną sympatję i zainteresowanie dla siebie zarówno w sferach polskich, jak i francuskich. Zdołali zebrać konieczne fundusze, pozyskać dla Związku Paderewskiego, który obiecał dać na ich rzecz koncert, ogłosili konkurs na utwór muzyczny z wysokiemi stosunkowo nagrodami i jury, składającem się ze sław francuskich, urządzili już kilka wyjątkowo udanych koncertów i t. d. Słowem, stworzyli ośrodek twórczy pierwszorzędnej wartości, doskonałą placówkę propagandową dla młodych kompozytorów i muzyków polskich.

Istnienie tych różnych związków zawodowych — zaliczyć do nich wypada i niedawno założony Związek Literatów Polskich w Paryżu — znacznie ułatwi trudną bardzo i skomplikowaną pracę propagandową Towarzystwa Polskiego Popierania stosunków literacko-artystycznych pomiędzy Polską a Francją. Powołane do życia przed rokiem, Towarzystwo to, ma do spełnienia w najbliższej przyszłości kilka zadań o wielkiej doniosłości programowej, że wymienić tylko zorganizowanie uroczystych obchodów w związku z mającem niedługo nastąpić odsłonięciem pomnika Mickiewicza na Place Alma w Paryżu. A przecież zajmie się ono bezpośrednio, lub pośrednio — również i wydawnictwem utworów polskich w przekładach francuskich, wystawami sztuk plastycznych oraz zdobnictwa ludowego, reprezentacyjnemi koncertami młodej muzyki polskiej itd. Oczywistą jest rzeczą, iż najintensywniej nawet pracująca Rada Towarzystwa, nie byłaby w stanie tym wszystkim zadaniom sprostać, wobec czego utworzone zostały komisje: literacka, plastyczna i muzyczna, które czuwać będą — każda w swoim zakresie zawodowym — nad staraniem wykonaniem tak obszernego programu.

Nie trzeba wcale być zbytnim optymistą, by twierdzić, że w tych warunkach niedaleka jest chwila, kiedy cały Paryż literacko-artystyczny z własnego już popędu i wewnętrznego przekonania odniesie się do twórczości polskiej z należnem jej uznaniem.

Paryż, w lutym 1928.

Zetka.

Na fali dnia.

Afisze.

W zamierzchłych czasach należały do rzadkości i żyły samotnie: to na jakimś pustym parkanie, to na deskach budującego się domu, to wreszcie za szybą sklepową. Zdzierał je, kto mógł i kto chciał, a jesienny wicher miotał niemi niekiedy po bruku, jak pożółkłym liściem.

Odkąd powstały biura plakatowania, — afisze żyją gromadnie, tworząc całe kolonje, o znacznej autonomji i swoistym charakterze. Któż z nas nie widział ich mnogich i ludnych osad przy ul. Czarnieckiego i Kopernika, u wylotu ul. Długosza, na zbiegu Mikołaja i Dulębianki, na Chorążczyźnie i Ossolińskich, u wrót ul. Jagiellońskiej i w tylu innych punktach naszego miasta? Już zdaleka biją w oczy całą symfonją czy dysharmonją kolorów, zaczepiają ogromnemi literami, przyzywają donośnym wykrzyknikiem lub intrygują uśmiechniętym znakiem zapytania. Idąc rano do miasta stajemy przed niemi, jak wryci, powoli dopiero orjentując się w ich szczegółowej hierarchji, w ich rangach, stopniach i szczeblach społecznych.

Królują niepodzielnie, ogromne, barwne, rozedrgane, jak film, afisze kinowe; pyszni się tutaj cały Hollywood, targają nerwami wszystkie sensacje świata. Skromniutko, jak Kopciuszek, tuli się przy nich mały afiszek teatralny, przypieczętowany sygnecikiem Lwowa; marzy o utraconych laurach przeszłości! „Nouveau-riche'owi" kinowemu zastąpi atoli czasem drogę sławny tenor lub diva operowa; to afisz koncertowy, głoszący w purpurze czy seledynie, iż zjeżdża ktoś nad podziw głośny i oklaskiwany. Gdzieś z boku zabieli się, różową wstążką przepasany, afisz „Towarzystwa sztuk pięknych", zapraszający na nową wystawę. Na szarym końcu w pojedynkę przemawiają cicho do przechodnia ogłoszenia odczytów czy poważnych imprez literackich; tylko dwa razy do roku wolno im wydłużyć się w pokaźną płachtę „Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich". Zalepia się je jednak szybko, gdy „Cyrk przyjeżdża". Do białych kruków należą dzisiaj afisze firmowe i sklepowe; przeszły do kolonji ogłoszeń dziennikarskich. Chlubny wyjątek stanowią: fryzjerzy damscy, manikirzystki, krem na piękność, punktroller i parafina.

Tylko we wrześniu jawi się na chwilę, jak intruz, poważny afisz księgarski, a w grudniu cichą, srebrzystą nocą rozlepia swoje ogłoszenia św. Mikołaj i Aniołek. Z wiosną zaś usiłuje przekrzyczeć wszystkich radosny, pewny swej tężyzny — afisz lwowskich „Targów Wschodnich".

W kolonjach afiszów panuje zawsze nieopisany ruch, rwetes, bieganina. Odbywa się wielka licytacja życia i wartości życiowych. A jakiś niedowarzony filozof mógłby nawet pomyśleć, że w zmiennym kalejdoskopie takiej afiszowej osady można doczytać się prawdy o kulturze duchowej tych, dla których ponalepiano afisze... **Ł.**

KRONIKA.

Lwów, 15 lutego.

Środa, 15 lutego. Rzym.-kat. Faustyny męcz. — Gr.-kat. Strytenje H.

TEATR WIELKI.

Środa 15 bm. o 7 wiecz. „Lohengrin".

Czwartek 16 bm. „Fenomenalna umowa".

Piątek 17 bm. o 4 popoł. „Czupurek" — bajka dla dzieci — premjera.

Sobota 18 bm. o 3 popoł. „Straszny Dwór", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 18 bm. o 7.30 wiecz. „Fenomenalna umowa".

Niedziela 19 bm. o 12 w połud. „Czupurek".

Niedziela 19 bm. o 3.30 popoł. „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".

Niedziela 19 bm. o 7.30 wiecz. „Pocałunek Kopciuszka".

TEATR NOWOŚCI.

Środa 15 bm. „Dziewczę z puszty".

Czwartek 16 bm. „Dziewczę z puszty".

Piątek 17 bm. „Dziewczę z puszty".

Sobota 18 bm. „Dziewczę z puszty".

Niedziela 19 bm. o 3 popoł. „Najpiękniejsza z kobiet".

Niedziela 19 bm. o 7.30 wiecz. „Dziewczę z puszty".

TEATR MAŁY.

Środa 15-go godz. 7.30 wiecz. „Górą Baby". Warszawska Rewja Karnawałowa. Zniżki ważne.

Czwartek 16-go godz. 7.30 wiecz. „Górą Baby". Warsz. Rewja Karnawałowa. Zniżki ważne.

Piątek 17-go godz. 7.30 wiecz. „Górą Baby". Gość. wyst. Rewji warszawskiej. Zniżki ważne.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 17 lutego: Claudio Arrau, pianista.

Prześliczna bajka sceniczna dla dzieci: „Czupurek" B. Hertza, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w piątek 17 bm., o godz. 4 popołudniu. Dyrekcja Teatru dołożyła wszelkich starań, aby to niezwykle barwne i oryginalne widowisko otrzymało jak najpiękniejszą oprawę sceniczna, nad którą pracują art. mal. Z. Balk i M. Rożański. Nowość tę reżyseruje p. Dąbrowski, kreujący zarazem rolę tytułową. Inne główne postaci bajki odtworzą pp. Grzebska, Mazarekówna, Pillerowa, Rowińska, Wołoszynowska, Żabczyńska. Cehakówna, Brochwicz. Przystawski i in.

Dla dzieci Teatr Mały przygotowuje pełną poezji baśń fantastyczną w 4-ech aktach pt. „Noc Świętojańska" W. Raorta. Utwór ten prócz polotu poetyckiego posiada wysoce umoralniające i etyczne założenie. Dyrekcja Teatru Małego wystawia tę bajkę z wielką pieczołowitością, nie szczędząc trudów ani kosztów. Stronę reżyserską objęła p. Dyrektorowa Bilińska-Czarnowska.

Irena Solska świetna artystka zjechała do Lwowa i rozpoczęła próby z zespołem Teatru Małego, w którym wystąpi na początku przyszłego tygodnia w interesującej sztuce pt. „Znak na drzwiach".

Claudio Arrau, pianista światowej sławy zaprezentuje się publiczności lwowskiej poraz pierwszy na koncercie w piątek 17 bm. Cl. Arrau, który rozpoczął karjerę jako t. zw. cudowne dziecko, ukończył studja u Ferruccia Busoniego, w roku 1925 otrzymał pierwszą nagrodę na międzynarodowym konkursie w Genewie. Arrau należy obecnie do wirtuozów pierwszej klasy a jako wykonawca muzyki klasycznej do typu artystów tej miary jak: d'Albert, Backhaus i Petri. Fenomenalny jego talent pozwala mu ogarnąć całokształt literatury fortepianowej i przysporzył mu zaszczytne miano „nowoczesnego Liszta". Koncert Cl. Arrau należeć będzie do najciekawszych wieczorów fortepianowych bieżącego sezonu.

Towarzystwo Geograficzne we Lwowie. Zebranie publiczne odbędzie się w piątek 17 lutego o godz. 19 (7 wiecz.) w sali Instytutu Technologicznego, ul. Burlanda 5. Na porządku odczyt prof. dra Antoniego Jakubskiego p. t. „Od puszcz do lodowców Afryki" (wyprawa na Kilimandżaro), ilustrowany licznemi przeźroczami.

Z Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego we Lwowie. Na wykład w czwartek 16 lutego b. r. p. t. „Dusza Żydowstwa w muzyce" — przybędzie dr. Józef Reiss, który na ten sam temat wygłosił wykłady w Krakowie, a ostatnio w Warszawie, budząc niezwykłe zainteresowanie dla tematu, dotąd u nas nieporuszanego, a jednak aktualnego i żywotnego.

Wobec niezwykle licznych zgłoszeń po zaproszenia na reprezentacyjny Bal Z. A. S. P., który odbędzie się w sobotę 18 b. m. w salach Hotelu Krakowskiego Komitet balowy komunikuje, że zaproszenia, których ograniczona ilość już się wyczerpuje, będą wydawane tylko do piątku 17 b. m.

Ostatnia Reduta Szaleństwa Artystów Teatru Małego. W poniedziałek 20 b. m. w tradycyjne ostatki w salach Hotelu Krakowskiego ulubieńcy Lwowa, artyści Teatru Małego urządzają szaloną redutę. Noc zabawy, bajki i intrygi przypomni nam fantastyczne imprezy karnawałowe Paryża, Wenecji i Nizzy. Barwne korowody masek, niezliczone artystyczne atrakcje, walki balonów, deszcz serpentyn, najlepsze dwie orkiestry — oto drobne szczegóły tej ostatniej i najwspanialszej reduty.

Depesze hołdownicze. P. Marszałek Piłsudski otrzymał następujące depesze: Zebrani dziś w prastarym grodzie Oświęcimiu pracownicy państwowi uchwalili jednogłośnie przesłać Ci Panie Marszałku wyrazy czci i hołdu. — Zebrani na pierwszym zjeździe inżynierowie i technicy Województwa nowogrodzkiego zasyłamy Ci Dostojny Panie Marszałku wyrazy najgłębszej czci przy całkowitem poparciu Twej twórczej pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Minister reform rolnych Staniewicz wyjeżdża na 2 dni z Warszawy. Powrót Pana Ministra spodziewany jest we czwartek.

Prof. Zieliński przyjeżdża do Lwowa. Światowej sławy uczony polski, profesor Uniwersytetu warszawskiego dr. Tadeusz Zieliński przybywa z końcem bież. miesiąca do Lwowa dla wygłoszenia szeregu odczytów m. i. także prelekcji p. t. „Hellenizm i judaizm".

Stypendjum im. ś. p. Wierusz - Kowalskiego. Po zgonie posła polskiego w Angorze ś. p. Wierusza Kowalskiego b. prof. Uniwersytetu we Fryburgu powstała myśl uczczenia jego pamięci przez utworzenie stypendjum jego imienia dla studenta przyrodnika na wyjazd do Fryburga szwajcarskiego lub do jednej z wyższych uczelni szwajcarskich. Myśl ta znalazła już swój oddźwięk gdyż zgłosili się z datkami na ten cel przedewszystkiem ci, którzy dzięki prof. Kowalskiemu od r. 1906 uzyskali z maturami szkół polskich wstęp na uniwersytety szwajcarskie.

Uchwały Magistratu. Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu ustanowiono stałą nagrodę naukową miasta Lwowa w wysokości 5.000 zł. rocznie od roku bieżącego. Przyjęto także statut nagrody. Uchwalono wysłać 20 fotografji zabytków i budowli Lwowa do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych celem umieszczenia ich w gmachu ministerjalnym wraz z zdjęciami innych miast. Uchwalono rekonstrukcję Panoramy Racławickiej kosztem 15 tysięcy złotych. Klubowi sportowemu „Pogoń" przyznano sub-

wencję w kwocie 600 złotych. Postanowiono zakupić dla użytku rzeźni miejskiej 3 trychinoskopy za łączną sumę 5761 zł. Przyznano konsensy budowlane na budowę II piętra w realn. przy ul. Potockiego 31, na nadbudowę I piętra w realności na Błoniach Janowskich 27. Zarządowi dóbr hr. Skarbka na wybudowanie kiosku na placu Targów Wschodnich. Udzielono koncesji Józefowi Horochowi na perjodyczny przewóz osób autobusem na szosach Lwów - Mosty Wielkie i Lwów - Stryj - Truskawiec. Udzielono koncesji na biuro porad prawnych w sprawach sanitarno-administracyjnych i 2 koncesji na dorożki automobilowe. W Zakładzie dla nieuleczalnych przy ul. Zborowskich uchwalono wykonać urządzenia kapielowe kosztem 12171 złotych. Ukarano 12 osób grzywnami od 5—20 zł. za przekroczenie przepisów sanitarnych, 8-miu piekarzy za wypiek chleba poniżej przepisanej wagi grzywnami od 50 do 200 zł., za ta samo przekroczenie jednego piekarza bezwzględnym aresztem 3-dniowym, 20 osób za nieujawnianie cen na towarach przywnami od 3 do 50 złotych, 6 osób grzywnami od 10 do 15 złotych za przekroczenie przepisów meldunkowych, jedną osobę grzywną 200 zł. za przekroczenie przepisów budowlanych.

Aresztowanie włamywacza. Post. A. Malewski aresztował wczoraj przy użyciu broni 23-letniego Antoniego Kasarabę, niebezpiecznego włamywacza.

Samobójstwo czy nagła śmierć. Wczoraj rano znaleziono w jednym z pokoji hotelu Podolskiego (Gródecka 91) nieżywą Marję Roicką, która przyjechała w sprawach emerytalnych do Lwowa z swą ciotką Antoniną Rosenbach-Czajkowską. Sekcja zwłok w Inst. med. sąd. ustali, czy zachodzi w tym wypadku samobójstwo, czy też nagła śmierć.

Z Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 50

Lwów-Miasto.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Okr Kom. Wyb. Nr. 50. Przewodniczył r. Dworzak, uczestniczyli zaś członkowie: dyr. Lityński, Obirek, inż. Opolski, dr. Rothfeld. Ponadto w posiedzeniu brał udział komisarz rządowy na okręg Nr. 50 dyr. Reinlender. Po zbadaniu wniesionych 14 list, komisja zatwierdziła 11 list a mianowicie: Nr. 1. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, Nr. 2 P. P. S., Nr. 4. Bund, Nr. 5. Poalej-Sion, Nr. 13. Jedność robotniczo-chłopska, Nr. 17. Zjednoczenie narodowo-żydowskie w Małopolsce, Nr. 18. Blok mniejszości narodowych w Polsce, Nr. 24. Lista katolicko-narodowa, Nr. 33. Ogólny wyborczy narodowy blok żydowski, Nr. 36. Jedność robotniczo-chłopska-lewica, Nr. 37. Ukraiński wyborczy front.

Unieważniono listy: Selrob — lewica z powodu braku oświadczeń kandydatów co do przyjęcia kandydatury, republikańską oraz lokatorów i sublokatorów z powodu wadliwości podpisów.

Z Teatru.

„Górą baby“, rewja w 2 częściach w wykonaniu zespołu warszawskiego, na scenie Teatru Małego.

Garstka widzów w poszukiwaniu jednego dowcipu — oto nastrój panujący na premierze „wielkiej“ rewji w sali Teatru Małego! Najlepsze bowiem chęci i serdeczne wysiłki pań Betcherowej i Korskiej nie mogą starczyć za cały program w wykonaniu „gwiazd“, które już zaszły albo jeszcze nie weszły. Impreza o poziomie przedstawień amatorskich na zapadłej prowincji nie będzie miała we Lwowie nigdy, najmniejszych nawet widoków powodzenia a odpowiedni udział publiczności pouczy niesumiennych impresarjów, że nawet najszumniejsze tytuły nie zastąpią znudzenia i niesmaku — jedynego efektu rewjowej premjery. **St. M.**

Z sali sądowej.

Sesnasty dzień rozprawy o zamordowanie ś. p. kuratora Sobińskiego.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy zeznawał komisarz Dymitr Kuroczko, zarządca aresztów policyjnych, który stwierdził, że oskarżony Werbicki w czasie pobytu w więzieniu, nigdy nie skarżył się, że został pobity. To samo zeznał zastępca komisarza Kuroczki, przodownik Pieleszek. Zeznania następnie przesłuchiwanego świadka wywiadowcy Kowalczuka w zupełności pokrywały się z zeznaniami Budnego. Świadek Komisarz P. P. Tadeusz Smolnicki przesłuchiwał Werbickich i nie wyklucza przesłuchiwania Werbickiego w nocy. Przeprowadził on konfrontację Werbickiego i Atamańczuka z szoferem Hasmanem, który rozpoznał w oskarżonych tych, których wiózł na ulicę Tarnowskiego w dniu krytycznym. Świadek zezdaje, że policja jeszcze przed konfrontacją nabrała przekonania, że Atamańczuk i Werbicki są sprawcami mordu, ponieważ otrzymała wiadomość o konsternacji wśród ukraińskiej młodzieży bojowej z tego powodu, że między aresztowanymi są sprawcy mordu. Po kilku pytaniach obrońców zakończono przesłuchiwanie świadka, a przewodniczący odroczył rozprawę do dnia jutrzejszego.

II-ga Olimpjada zimowa.

Wczoraj odbyły się zawody narciarskie na dystansie 50 km. Na 38 kilometrze porządek zawodników był następujący: Eryk Edlund (Szwecja) 3 godz. 41 min. 20 sek., Johnson (Szwecja) 3'49'10, Olaf Gelboten (Norwegja) 3'57'19, Tauno Lapalaine (Finlandja) 4'03'30, Krzeptowski Andrzej II. (Polska) 4'10'51. W rezultacie wyścig wygrał Edlund w czasie 4'53'35. Bieg ten był wyjątkowo uciążliwy dla uczestników ze względu na obfity i zupełnie jeszcze świeży, bo dopiero wczoraj opadły śnieg. Między godzinami 9 a 13 odbył się wyścig łyżwiarski na dystansie 1500 metrów. Zwyciężył w tym biegu Thunberg (Finlandja) w czasie 2 min. 21'1 sek. Drugi Evensen (Norwegja) 2'21'9.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

ODŁOŻONA KONFERENCJA.

Warszawa, 14 lutego. (PAT.). Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, że zapowiedziana na 15 i 16 b. m. konferencja Ministra przemysłu i handlu z przedstawicielami poszczególnych oddziałów przemysłowych produkcji polskiej odłożona została z przyczyn od Ministerstwa niezależnych na dnie *22* i *23* b. m. Konferencja ta rozpocznie się dnia *22* b. m. o godz. 11 przedpołudniem.

PRZEDSTAWICIELE PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO O ZASŁUGACH RZĄDU.

Warszawa, 14 lutego. (PAT.). Obradujący w Katowicach zjazd przedstawicieli przemysłu budowlanego nadesłał na ręce p. Wicepremiera Bartla depeszę tej treści: „14 zjazd delegatów stałych organizacyj przemysłu budowlanego z całej Polski, mianowicie z Warszawy, Katowic, Poznania, Lwowa, Krakowa, Pomorza i Kresów wschodnich, obradujący w Izbie rzemieślniczej w Katowicach, wyraża Rządowi uznanie za prace zmierzające do uporządkowania stanu ekonomicznego i prawnego budownictwa polskiego i wyraża niezłomne przekonanie, że dalsza polityka gospodarcza Rządu nadal będzie prowadzona po linji zaspokajania w budownictwie mieszkaniowem potrzeb robotników i inteligencji pracującej, popierania inicjatywy prywatnej, uznania sezonowiści przemysłu budowlanego, oraz utrzymania cen podstawowych materjałów budowlanych".

O NOCIE POLSKIEJ DO LITWY.

Moskwa, 14 lutego. (PAT.). Komentując notę Ministra Zaleskiego do premjera Waldemarasa „Izwiestja" omawiają interpretację rezolucji Rady Ligi Narodów, wyrażoną w nocie Ministra Zaleskiego. Podkreślając, że polityka Waldemarasa w konflikcie polsko-litewskim nie zawsze spotykała się aprobatą Moskwy, „Izwiestia" wskazują, że błędy popełnione przez Waldemarasa są nieskończenie małe w porównaniu z niebezpieczeństwem zbrojnego gwałtu polskiego na Litwie. Końcowe zdanie noty Ministra Zaleskiego utrzymane jest w tonie ultimatum, dzięki czemu konflikt polsko-litewski znów się zaostrzył i dyskusja nad charakterem i rozmiarami przyszłych rokowań stała się jednostronną, wobec czego w stosunku do Litwy zaczyna się znów język ultimatów i pogróżek. „Izwiestia" ostrzegają przed gwałtownem rozstrzygnięciem konfliktu polsko-litewskiego, gdyż wówczas zlokalizowanie zbrojnego załatwienia tego konfliktu mogłoby napotkać na znaczne trudności.

Kowno, 14 lutego. (PAT.). „Lietuvos Zinios" omawiając notę Ministra Zaleskiego, przypuszcza, że początek rokowań będzie zależał od tego, czy Polska zgodzi się na rozpatrywanie konfliktu polsko-litewskiego w całości, a w pierwszym rzędzie na zlikwidowanie następstw czynu gen. Żeligowskiego. Minister Zaleski zgadza się włączyć do programu rokowań tylko te zagadnienia, które interesują Polskę. Jednakże taka jednostronność jest dla Litwy nie do przyjęcia. Pismo przypuszcza, że na pytanie Ministra Zaleskiego, czy Litwa chce rozpocząć rokowania z Polską, należy odpowiedzieć kontrpytaniem, czy Polska zgadza się na rozmowę o zagadnieniach, co do których zainteresowaną jest nie tylko Polska, ale i Litwa.

Gdańsk, 14 lutego. (PAT.). Omawiając notę Rządu polskiego do Waldemarasa „Dancinger N. Nachrichten" podkreślają, że nota ta zarówno pod względem tonu jak i treści jest nadzwyczaj ostra; polemizuje z zapatrywaniami i oświadczeniami litewskiego premiera w sposób praktykowany dotychczas tylko rzadko w stosunkach dyplomatycznych. Nota polska utrzymana jest w tonie tak ostrym, że z pewnością nie będzie ona w Kownie życzliwie przyjęta. Uwydatnia ona zarazem przepaść i różnicę zdań istniejącą między Kownem i Warszawą.

Praga, 14 lutego. (PAT.). Prasa zarówno ranna jak i popołudniowa zamieszcza notę polską do Litwy w tekście podanym przez P. A. T. Poniedziałkowe wydanie „Prager Tageblatt" zaopatruje notę napisem: „Ostre słowa Polski do Litwy".

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW W GDAŃSKU.

Gdańsk, 14 lutego. (PAT.). Wczoraj odbyło się pierwsze publiczne wystąpienie nowo-założonego w Gdańsku Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów. W zebraniu tem wzięli udział członkowie Senatu z prezydentem Sahmem na czele, wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. Van Hamel, komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku Minister Strassburger, przedstawiciele niemieckiego Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów z Rzeszy i t. d.

Uroczyste zebranie otworzył dłuższem przemówieniem przewodniczący gdańskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów były senator Neumann, witając na wstępie delegatów stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów z rozmaitych państw, a między innymi i delegatów Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów prof. Namitkiewicza i b. posła do Sejmu polskiego Łypacewicza.

Następny mówca, poseł ludowy do parlamentu niemieckiego Rheinbaben zabrał głos w imieniu delegacji niemieckiej, składając życzenia gdańskiemu Stowarzyszeniu. Poseł Rheinhaben podkreślił, że w znacznej części zawdzięczać należy niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych Stresemanowi, iż sprawy gdańskie nie są obecnie w Genewie rozpatrywane pod kontem widzenia interesów i motywów politycznych, lecz na gruncie prawnym. Mówca przyłącza się do zapatrywania polskiego Ministra spraw zagranicznych co do zmniejszenia ilości polsko-gdańskich spraw spornych, które zajmują Ligę Narodów. Wita to oświadczenie także i z niemieckiego punktu widzenia oraz sądzi, że życzenie to będzie mogło stać się rzeczywistością, jeżeli po obu stronach będą do tego odpowiednio lojalne warunki. Delegat Polski prof. Namitkiewicz, złożył gdańskiemu Stowarzyszeniu życzenia polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów.

B. poseł Łypacewicz oświadczył, że polskie Stowarzyszenie Przyjaciół Ligi Narodów wita ze szczególnem zadowoleniem utworzenie Stowarzyszenia w Gdańsku. Mówca wyraził przekonanie, że tak w interesie Polski, jak i Gdańska, leży utrzymanie wzajemnych przyjacielskich stosunków.

Tego samego dnia wieczorem odbył się bankiet przy udziale prezydenta Senatu Sahma, wysokiego komisarza Ligi Narodów Van Hamela, komisarza generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku Ministra Strassburgera, przedstawicieli Stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów i t. d.

Pierwszy przemówił prezydent Senatu Sahm, witając z zadowoleniem utworzenie gdańskiego Stowarzysztnia Przyjaciół Ligi Narodów i wyjaśniając przyczyny, dla których nastąpiło to tak późno.

Jako drugi mowca zabrał głos wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. Van Hamel, który wyłuszczył cele Ligi Narodów oraz przedstawił jej działalność.

W końcu przemawiał Minister Strassburger, wyrażając zadowolenie z powodu założenia w Gdańsku Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów. Wywołuje to tem większe zadowolenie, iż właśnie tu w Gdańsku rozwiązanie wielu trudnych kwestji gospodarczych i politycznych może być przeprowadzone w myśl zasad Ligi Narodów na podstawie porozumienia obu narodowości.

ROKOWANIA FRANC.-HISZP. O TANGER.

Paryż, 14 lutego. (PAT.). Jak donosi „L'Oevre", rokowania francusko-hiszpańskie w sprawie Tangeru zostały już ukończone. Obecnie omawiana jest już tylko sprawa czasu trwania układu, którego zawarcie nastąpi w dniach najbliższych. Prawdopodobnie nowy statut obowiązywać będzie do roku 1935. Francja zgodziła się na zaspokojenie żądań Hiszpanji w sprawie administracji miasta i strefy Tangeru.

Genewa, 14 lutego. (PAT.). Rosja odrzuciła zaproszenie Ligi Narodów do wskazania osób, które mogłyby być mianowane członkami ekonomicznego komitetu doradczego.

Berlin, 14 lutego. (PAT.). „Der Tag" i „Lokalanzeiger" donosząc o wspólnej odezwie wyborczej socjalistów polskich i niemieckich w Polsce, oburzają się na współpracę socjalistów niemieckich z polskimi, nazywając to haniebną taktyką.

Berlin, 14 lutego. (PAT.). Biuro Wolffa donosi z Moskwy, że dnia 14 marca br. rozpocznie się w Leningradzie trzecia konferencja kolejowa sowiecko-niemiecka, która między innemi ma rozważyć kwestję bezpośredniej komunikacji niemiecko-sowieckiej przez Polskę.

Depesze przedpołudniowe.

KONFERENCJA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Z WICEPREM. BARTLEM.

Warszawa, 15 lutego. (AW). Marszałek Piłsudski pracował w ciągu wczorajszego popołudnia kilka godzin w Prezydjum Rady Min., przyczem odbył dłuższą konferencję z Wiceprem. Bartlem.

DWORZEC CENTRALNY W WARSZAWIE

Warszawa, 15 lutego. (AW). Wobec ustalenia ostatecznie miejsca, na którem ma stanąć dworzec centralny w Warszawie, Ministerstwo Komunikacji ogłosi w najbliższym czasie nowy konkurs na projekt powyższego gmachu. Konkurs ten ma być dostępny dla wszystkich.

KONFISKATY.

Warszawa, 15 lutego. (AW). Skonfiskowany został z polecenia Komisarza Rządu ostatni numer dwutygodnika „Myśl Narodowa“. Wczoraj konfiskacie uległ dodatek nadzwyczajny „Gaz. Warsz. Por." podający list przewodniczącego wiecu Komitetu Wyb. Kat.-Nar. p. K. Wąsowicza do Min. S. Wew. zawierający szereg twierdzeń o powodach rozbicia wiecu Komitetu Kat.-Nar. w Towarzystwie Higjenicznem.

Z. L. N. ZA UZNANIEM LISTY NR. 13.

Warszawa, 15 lutego. (AW). Na wczorajszem posiedzeniu Głównej Komisji wyborczej w czasie głosowania nad zatwierdzeniem listy komunistycznej nr. 13 przedstawiciel ZLN w czasie pierwszego głosowania wstrzymał się od głosowania, przy głosowaniu zaś ściślejszem oddał swój głos za zatwierdzeniem listy nr. 13.

ZAKAZANY POCHÓD MANIFESTACYJNY.

Warszawa, 15 lutego. (AW). Stołeczny Komitet wyborczy Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem zwrócił się do Komisarjatu Rządu m. Warszawy o pozwolenie urządzenia w stolicy pochodu manifestacyjnego na rzecz akcji wyborczej Bezp. Bloku. Komisarjat rządowy odmówił swego pozwolenia na urządzenie podobnego pochodu.

Z ostatniej chwili.

MIN. KWIATKOWSKI WE LWOWIE.

Warszawa, 15 lutego. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski wyjechał do Lwowa. Wyjazd ten związany jest ze sprawami naftowemi. Prawdopodobnie w czasie pobytu we Lwowie Minister Kwiatkowski wygłosi mowę, jako czołowy kandydat listy Nr. 1.

NOWY NUNCJUSZ PAPIESKI W POLSCE.

Warszawa, 15 lutego. (Tel. wł.). Rząd Polski udzielił wczoraj telegraficznie agrément dla Nowego Nuncjusza papieskiego w Warszawie Biskupa Marmaggi, który przybędzie do Warszawy na jakie dwa tygodnie.

UNIEWAŻNIENIE LIST WYBORCZYCH.

Kraków, 15 lutego. (PAT). Na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu Okręgowej Komisji Wyborczej (Kraków—powiat) Nr. 40 unieważniono 8 następujących list wyborczych: Nr. 5 Poale Sion lewica, Nr. 11 anarchistyczna organizacja wszechstanowa, Nr. 13 komunistyczna, Nr. 33 Aguda, Nr. 36 PPS lewica, Nr. 38 Poale Sion prawica, Nr. 39 Jedność Chłopska, Nr. 40 Zgoda Ludowa. Unieważnienie wszystkich powyższych list nastąpiło z powodu braku potrzebnej ilości

podpisów wyborców tego okręgu na zgłoszonych listach kandydatów. Wobec unieważnienia 8 powyższych list walka o mandaty toczyć się będzie w okręgu Kraków—powiat między 11 listami podobnie jak w okręgu Kraków—miasto.

ZGON LORDA ASQUITHA.

Londyn, 15 lutego. (PAT). Lord Ausquith of Oxford zmarł dziś o godzinie 6.50.

PRASA STOŁECZNA O MOWIE MINISTRA NIEZABYTOWSKIEGO.

Warszawa, 15 lutego. (Tel. wł.) W związku z deklaracją Ministra Niezabytowskiego o rokowaniach handlowych z Niemcami, prasa warszawska poświęca dziś wstępne artykuły nieprzejednanemu stanowisku agrarjuszy niemieckich. W artykułach tych wskazano, że burzycielskiej akcji czynników nacjonalistycznych niemieckich Polska przeciwstawi dobrą wolę i rzeczowe argumenty.

NOWY PROCES POLITYCZNY PRZECIWKO OBYWATELOWI POLSKIEMU W MIŃSKU.

Warszawa, 15 lutego. (Tel. wł.) Z Wilna donoszą, że w Mińsku znowu toczy się proces przeciwko obywatelowi polskiemu Sazonowiczowi. W r. 1924 Sazonowicz był zatrzymany na granicy przez straż sowiecką, zabił przy tem żołnierza sowieck. i zbiegł. W styczniu b. r. przy ponownem przekroczeniu granicy. Sazonowicz został zatrzymany i obecnie staje przed sądem.

P. MERDINGER KONSULEM POLSKIM W MEKSYKU.

Warszawa, 15 lutego. (Tel. wł.). Z dniem 1 kwietnia Rząd Polski otwiera nowy konsulat w Meksyku. Konsulem został mianowany p. Merdinger, który pełni obecnie obowiązki konsula w Bratislawie.

NADZWYCZAJNA KOMISJA DO WALKI Z NADUŻYCIAMI W RAWIE MAZOW.

Warszawa, 15 lutego. (Tel. wł.). Nadzwyczajna Komisja do walki z nadużyciami pracowała wczoraj w Rawie Mazowieckiej i wykryła tam nadużycia, w wyniku czego został zawieszony w czynnościach miejscowy notarjusz Wacław Dębski. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Sędzia Najwyższego Sądu Wojskowego pułkownik Lubodziecki.

„IZWIESTJA" SOWIECKIE PODSYCAJĄ NIEPOKÓJ NA WSCHODZIE.

Warszawa, 15 lutego. (Tel. wł.) Wczorajszy PAT doniół z Moskwy, że „Izwiestja" poświęciły artykuł wstępny ostatniej nocie Ministra Zaleskiego do p. Waldemarasa. Główny organ rządu Sowietów, który zazwyczaj wyrażał swoją nieufność i niechęć dla Ligi Narodów, tym razem zabrał się do komentowania jej uchwał, byle tylko podżegać nienawiść litewską względem Polski. Sowiety w roli bezstronnych znawców decyzji Ligi Narodów — to zjawisko zupełnie nowe. Artykuł „Izwiestji" dowodzi, że Sowietom specjalnie zależy na podsycaniu niepokoju na Wschodzie.

TROCKI PRZYBYŁ NA MIEJSCE ZESŁANIA.

Warszawa, 15 lutego. (Tel. wł.) Oficjalne Biuro Telgr. sowieckie TASS ogłosiło oryginalny komunikat o przybyciu Trockiego do miejscowości Frunze (Wiernyj). Komunikat brzmi: „Trocki przyjechał do Wiernego w specjalnym, miękko wysłanym wozie. Publiczność była zdziwiona ogromem bagażu, składającego się z 70 skrzyń i kufrów. Szczególną uwagę zwrócił zabrany przez Trockiego wspaniały wyżeł i bogaty ekwipunek myśliwski".

GIEŁDA LWOWSKA wtorek 14 lutego 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% I zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4½% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. kred. z gal.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Banku Małop.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. hip. zemel.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4½% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—		—·—	—·—	—·—
IV. Akcje.		Kwota	Płatna			
a) Bankowe:						
Akcyj. Hipoteczny	zł 100	zł 6	1/6 27	—·—	—·—	—·—
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	—·—	—·—	—·—
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Zemelny	m 280	5%	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/5 27	—·—	—·—	—·—
b) Handlowe.						
„Tehate" Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	—·—	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	12·00	2/1 28	—·—	—·—	—·—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	16·00	1/2 27	—·—	—·—	—·—
„Chybie" fabryka cukru	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Chmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	—·—	—·—	—·—
Gafota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gazolina prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	31 50	32 00	31·75
Gazy wschodnie"	m 1000	1·00	5/7 27	24·75	25·50	25—25·25
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek" Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/9 27	—·—	—·—	—·—
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	zł 100	0·08	18/5 27	—·—	—·—	—·—
„Nitrat" Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Olkos S. A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	—·—	—·—	—·—
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·—	—·—
„Strem" Zakł. chem.	m 540	0·275	15/8 27	—·—	—·—	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	1/8 27	—·—	—·—	—·—
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wild i Ska	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	6/1 26	—·—	—·—	—·—

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 15 lutego 1928.

Kursa akcji utrzymują się na jednakowym poziomie. Podaż przewyższa nadal popyt. Obroty skromne. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA z 15 lutego 1928.

Zainteresowanie dla pszenicy. Obroty w kukurudzy, pszenicy i życie przy cenach utrzymanych. Spadł znacznie w cenie mak niebieski i siwy, podrożała zaś hreczka. Usposobienie spokojne przy niejednolitej tendencji.

Lwów, dnia 14 lutego 1928.

Na Giełdzie transakcje w życie i owsie po cenach dotychczasowych.

Sytuacja naogół bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 47·25—47·25. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 45·25—46·25. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 37·00—38·00 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 39·00—40·00. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 33·25—34·25. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 31·00—32·00. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 32·00—33·00. Kukurudza rumuńska 34·50—35·50. Ziemniaki przemysłowe 5·50—6·00. Fasola biała 45·00—55·00. Fasola kolorowa 40·00—45·00. Fasola krasa 50·00—55·00. Groch ½ Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40·00—50·00. Bobik 33·00—34·00. Mieszanka pastewna w ziarnie —·—. Wyka 30·00—31·00. Siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·50. Słoma prasowana 4·25—4·75. Hreczka 39·00—40·00. Len 68·00—71·00. Łubin niebieski 21·75—22·75. Rzepak ozimy ex 1927 68·00—70·00. Mąka pszenna 40% 81·00—82·00. Mąka pszenna 50% 74·00—74·50. Mąka żytnia 65% 58·60—59·60 Grysik kukurudziany 49·00—50·00. Mąka kukurudziana 34·00—35·00. Otręby żytnie netto bez worka 24·75—25·25. Otręby pszenne netto bez worka 25·25—25·75. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 71·00—73·00. Kasza jaglana 71·25—75·25. Kasza jęczmienna 56·50—57·50. Pęcak 54·00—55·00. Proso krajowe 42·00—44·00. Makuchy lniane 49·00—50·50. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 220·00—250·00. Mak niebieski 100·00—120·00. Mak siwy 85·00—100·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80 Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 lutego 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88½	8·90½	8·86½
Oslo	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	239·35	239·95	238·75
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	—·—	—·—	—·—
Holandja	358·90	359·80	358·00
Londyn	43·45½	43·56	43·35
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	35·02¾	35·11½	34·94
Praga	—·—	—·—	—·—
Szwajcarja	171·45	171·88	171·02
Wiedeń	125·50	125·81	125·19
Włochy	—·—	—·—	—·—

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·00
pożyczka kolejowa 102·25
dolarówka 67·75 66·75
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komnn. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 14 lutego 1928.

Bank Handl.	123·00	Cegielski	46·00
Bank Pol.	153·00-153·50	Lilpop Rau	42—42·75
Bank Zw. Sp. Zar.	92--93	Modrzejów	45·00-46·00
Spiess	160·00	Norblin	209·00
Dąbrowa	72 50	Ostrowiec	83—83·75
Siła światło	116·50—114 bez kup.	Pocisk	12·50—11·75 12·00
Częstocice	75·00	Rudzki	52·00-52·50
Warsz. cukier	82·50 85·50—84·75	Strachowice	65 00-64·50
		Ursus	12·50
Firlej	60·00-61·00	Zawiercie	31-30·50
Wysoka	156·00	Bo kowski	19·00
Węgiel	101--103--102	Haberbusch	169
Nobel	43·00-42·50	Spirytus	38·00—39·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 14 lutego 1928.

Bank Polski	151·50-152	Górka	88·00-90
Żegluga	0·05	Siersza górn.	13·65-13·70
Tohan	13·75	Azot	6·50
Pharma	7·25	Siersza d.	55·50-55 75
Zieleniewski	162·40	Chybie	5·75
Trzebinia	0·50		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 14 lutego 1928.

Amsterdam	285·25	Bankverein	29 90
Belgrad	12·45 3/8	Bodenkredit	126·50
Berlin	169·06	Kreditanstalt	64·60
Bruksela	98·70	Anglobank	32·00
Budapeszt	123·92½	Hipoteczny	72·50
Bukareszt	4·36	Kompas	1·00
Kopenhaga	189·70	Länderbank	25·50
Londyn	34·55½	Merkury	27·60
Madryt	120·35	Unionbank	—·—
Medjolan	37·58	Obrotowy	—·—
N. Jork	708·75	Kolej północna	—·—
Paryż	27·85½	Zivnosteńska	111·00¼
Praga	20 99 7/8	Czerniowce	60·00
Sofja	5·10 3/8	Austr. kol. p.	27·50
Sztokholm	190·25	Kolej połndn.	14·00
Warszawa	79·50-79·78	Goleszów	126·00
Zurych	136·34	Cement	—·—
Amerykańskie	705·75	Browary	—·—
Bułgarskie	—	Alpiny	41 30
Niemieckie	168·80	Berg u. Hütten	739·00
Francuskie	28·02	Krupp	11·85
Włoskie	37·54	Poldi Hütte	—·—
Jugosłowiańskie	12·39	Prager Eisen	340·40
Polskie	—·—	Rima	136·10
Czeskie	20·96	Skoda	256·50
Węgierskie	—·—	Siersza	10·75
Szwajcarskie	136·00	Silesia	0 21
Angielskie	—·—	Zieleniewski	16·50
Holenderskie	—·—	Apollo	—·—
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·70
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	0·62	Galicja	73·50
Renta lutowa	0·699	Nafta	36·00
Renta koronowa	0·475	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	87·00	Rakszawa	—
Tureckie	36·75	Mrażnica	—
Bank Małop.	—·—	Tepege	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 15 lutego 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43¼	20·43½
Londyn	25·34 5/8	25·34 5/8
Nowy Jork	5·19·98	5·19·95
Belgja	72·39	72·40
Włochy	27·54	27·54
Hiszpanja	88·38	88·37½
Holandja	209·22½	209·25
Berlin	124·00	124·00
Wiedeń	73·20	73·22½
Sztokholm	139·55	139·55
Oslo	138·35	138·30
Kopenhaga	139·15	139·20
Sofja	3·75¼	3·75½
Praga	15·41	15·41
Warszawa	58·32½	58·32½
Budapeszt	90·85	90·85
Białogród	9·13¼	9·13¼
Ateny	6·90	6·90
Konstantynopol	2·63	2·63
Bukareszt	3·20	3·20
Helsingfors	13·10	13·10
Buenos Aires	222·00½	222·00½

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 15 lutego 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1023·75
N. Jork	25·44	Praga	75·50
Belgja	354·25	Rumunja	15·65
Włochy	134 80	Niemcy	606·00
Szwajcarja	489 15	Wiedeń	359·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 15 lutego 1928.

N. Jork	487·00 15/32	Niemcy	20·45¾
Holandja	12·11 3/16	Szwajcarja	25·34 5/8
Francja	124·02	Praga	164·43
Belgja	35·00 3/4	Wiedeń	34·61
Włochy	92·02	Warszawa	43 45

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. V. 125/27/1. Na wniosek Chaima Gutta w Przemyślu, Wybrzeże Piłsudskiego zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych blankietów wekslowych, które miały zaginąć, a to: 2 blankiety stemplowane po 27 zł. z wypisaną cyfrą walutową po dol. 1000. U. S. A. z podpisami Majer Gutt i Chaim Gutt, 1 blankiet ostemplowany na 27 zł. nie wystawiony z podpisami pod pieczątką „M. Gutt i Syn" Majer Gutt i Chaim Gutt, 1 blankiet z wypisaną cyfrą 666 dol. U. S. A. z podpisami Majer Gutt i Chaim Gutt, 1 blankiet z wypisaną cyfrą 334 dol. U. S. A. z podpisami Majer Gutt i Chaim Gutt, 1 blankiet z wypisaną cyfrą 800 dol. z podpisami Majer Gutt i Chaim Gutt. Wzywa się posiadacza tych blankietów wekslowych, ażeby do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia, przedłożył je podpisanemu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd powyższe weksle za umorzone i bez znaczenia. 1393

Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 10 października 1927.

Nc. VI. 745/27/2. Na wniosek prot. firmy Kartuz i Landau we Lwowie wdraża się postępowanie celem umorzenia wedle podania zaginionych weksli: 1 z wystawienia Lwów 1 września 1927 na kwotę 150 zł. płatnych 24 grudnia 1927 we Lwowie ul. Wronowskich 4, na zlecenie firmy A. D. Eck Lwów Słoneczna 1. akceptowany przez Teofila Procyszyna Wronowska 4. 2. Lwów 1 września 1927 na kwotę 196 zł. płatnych 15 stycznia 1926 w Bukaczowcach zlecenie firmy A. D. Eck Lwów Słoneczna 1, akceptowany przez Schmerla Dawida Bukaczowce. 3. Lwów 1 września 1927 na kwotę 500 zł. płatnych 3 lutego 1928 w Tarnopolu ul. Mickiewicza 31, zlecenie A. D. Eck Lwów Słoneczna l. 1, akceptowany przez Józef i Filip Wachs Tarnopol Mickiewicza l. 31. 4. Lwów 1 września 1927 na kwotę 500 zł. płatnych 3 lutego 1928 w Tarnopolu Mickiewicza 31, zlecenie firmy A. D. Eck Słoneczna 1, akceptowany przez Józef i Filip Wachs Tarnopol Mickiewicza 31. 5. Lwów 3 września 1927 na kwotę 197 zł. płatnych 1 października 1927, w Tarnopolu pl. Sobieskiego 15 akceptowany przez Widhoff, Wasserstrom i Wassermühl Tarnopol pl. Sobieskiego 15., wzywa się przeto posiadacza weksli by do dni 60 je sądowi przedłożył ile że po bezskutecznym upływie czasokresu weksle jako umorzone i prawnej mocy pozbawione uznanymi zostaną. 1406

Sąd powiatowy S. I. Oddział VI.
Lwów, dnia 15 lutego 1928.

LICYTACJE.

E. IX. 27/28/5. Edykt licytacyjny. Na wniosek Bolesława Bilwina, jako strony egzekwującej odbędzie się w tut. Sądzie ul. św. Jana biuro Nr. 44 II. p. dnia 21 marca 1928 o godz. 9 przedpoł. licytacja następujących realności: 1) whl. 213 ks. grt. gm. kat. Kraków XVI. Łobzów, składającej się z parc. gruntowej obszaru 361 s. kw. 2) whl. 460 tejże ks. gruntowej składającej się z parc. grunt. obszaru 144.5 s. kw. 3) whl. 548 tejże ks. grt. składającej się z parc. gruntowej obszaru 543 s. kw. Wartość szacunkowa ad 1) 5776 zł. ad 2) 2312 zł., ad 3) 12.489 zł. Najniższa oferta ad 1) 3850 zł. 67 gr. ad 2) 1541 zł. 33 gr. ad 3) 8326 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1411

Sąd powiatowy cywilny Oddział IX.
Kraków, dnia 30 grudnia 1927.

E. 607/27. Strona zobowiązana Marja Motykowa w Kępie zaleszańskiej. Edykt licytacyjny. oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Salamona Bluma w Tarnobrzegu strony egzekwującej odbędzie się dnia 28 lutego 1928 o godz. 10-ej przedpoł. w tut. Sądzie sali Nr. 3 I. p. na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Zaleszany whl. 697 pc. gr. 1364/1 rola o pow. 25 a. 90 m². Wartość szacunkowa z przynależn. 607 zł. 46 gr. Najniższa oferta 505 zł., księga gruntowa Zaleszany whl. 986 pc. gr. 1330/3 pastwisko, 1325/1 łąka, 1326/1 rola i 1327/2 rola o łącznej powierzchni 1 ha 31 a. 98 m². Wartość szacunkowa z przyn. 3090 zł. 34 gr. Najniższa oferta 2061 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1414

Sąd powiatowy, Oddział V.
Rozwadów, dnia 31 grudnia 1927.

E. 627/27. Edykt licytacyjny, oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelnośsi. Na wniosek strony egzekwującej Jana Migielskiego w Rozwadowie odbędzie się dnia 13 marca 1928 o godz. 11-tej przedpoł. w tut. Sądzie sali Nr. 3 I. p. na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Dąbrowa wrzawska whl. 227 gospodarstwo wiejskie obejmujące plac budowlany z chałupą starą słomą krytą i stajenką oraz grunt orny o łącznym obszarze 23 a. 06 m^2 (z wyjątkiem pc. gr. 261/1). Wartość szacunkowa z przynależ. 1252 zł. Najniższa oferta 835 zł. Do realności powyższej należą przynależności: ogrodzenie i drzewa owocowe oszacowane na 22 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1413

Sąd powiatowy, Oddział V.
Rozwadów, dnia 3 lutego 1928.

E. 1224/27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Jana Karnata w Charzewicach strony egzekwującej odbędzie się dnia 6 marca 1928 o godz. 10-tej przedpoł. w tut. Sądzie sali Nr. 3 I. p. na zasadzie niniejszem zawierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Charzewice whl. 106 parc. bud. 218 o pow. 5 ar. 25 m^2 i pgr. 421 łąka, 624 rola, 626 ogród, 629 rola, 637/2 rola, 344 łąka o łącznej pow. whl. 79 ar. 10 m^2. Wartość szacunkowa z przynależnościami 10.649 zł. 25 gr. Najniższa oferta 7.100 zł., księga grunt. Charzewice whl. 404 pgr. 339 rola i 340 łąka o pow. 46 ar. 86 m. Wartość szacunkowa z przynależn. 2.280 zł. 25 gr. Najniższa oferta 1.525 zł. Do realności whl. 106 ks. gr. Charzewice należą następujące przynależności: płot, studnia, 23 szczeyp drzew owocowych oszacowane na 221 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1412

Sąd powiatowy, Oddział V.
Rozwadów, dnia 31 stycznia 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Nc. XII. 2/28/1. Edykt. W sprawie niespornej Rebeki Müller jako cesjonarjuszki Marji Feuering Zamarstynów, ul. Nowa 21 przez i do rąk adwokata Władysława Gelehrtera, Lwów, Brajerowska 3, przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Ezali Feuering o zwaloryzowanie kwoty 800 kor. austr., została wyznaczoną audjencja do przesłuchania obu stron na dzień 20 marca 1298 o godz. 10.30 przedpołudniem w Sądzie niżej wymienionym sala rozpraw Nr. XII. II. piętro. Ponieważ miejsce pobytu strony przeciwnej jest nieznane, ustanawia się Pana Dra. Maksymiljana Frieda adwokata we Lwowie, Jagiellońska 20 kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 1405

Sąd powiatowy S. I. Oddział XII.
Lwów, dnia 13 stycznia 1928.

Urząd Wojewódzki lwowski.
L. SA. 457 ex 1928 r.
We Lwowie, dnia 10 lutego 1928 r.
Spadkobiercy śp. Wilhelma Stanka
o wpis do księgi wodnej młyna
wodnego w Wiszence.

OGŁOSZENIE.

W myśl ustępu 2 art. 195 ustawy wodnej z dnia 19-go września 1922 r. Dz. U. Nr. 102 poz. 936 Urząd Wojewódzki podaje do publicznej wiadomości, że Dyrekcja dóbr i lasów w Wiszence wniosła prośbę o utrzymanie w mocy po myśli art. 252—254 powołanej ustawy prawa piętrzenia wody potoku Biała celem poruszania młyna wodnego o jednem kole nasiębiernem w Wiszence.

Projekt techniczny wraz ze sprawozdaniem technicznem wyjaśniającem sposób wykonania budowli i urządzeń będą wyłożone do publicznego wglądu w Urzędzie wojewódzkim we Lwowie (I-sze piętro pokój Nr. 55) oraz w Starostwie w Gródku Jagiellońskim w czasie od 25 lutego 1928 do 10 marca 1928 dokąd też wolno wnosić podania lub protokolarne oświadczenia przeciwko uznaniu powyższego prawa jak również żądania w przedmiocie wzniesienia i utrzymania urządzeń oraz wypłaty odszkodowań.

Wspomniane zarzuty i żądania można wnieść także przy rozprawie komisyjnej.

Termin dochodzenia komisyjnego przy udziale znawcy technicznego wyznacza się na dzień 16 marca 1928 godz. 10-ta rano.

Punkt zborny komisji przy młynie w Wiszence.

Równocześnie ostrzega się, że ci którzy we wskazanym terminie lub w ciągu dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw nadaniu powyższych praw żadnych zarzutów tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania nadanego prawa żądać tylko wzniesienia i utrzymywania urządzeń zapobiegających szkodzie, lub też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Wreszcie Urząd Wojewódzki ostrzega, iż wniesione po upływie podanego wyżej czasokresu podania o udzielenie pozwoleń na takie prawo użytkowania wody, przez które mogłyby ulec ograniczeniom użytkowanie zamierzone przez petenta — nie będą rozpatrywane w trakcie niniejszego postępowania wodno-prawnego.

Za Wojewodę:
(—) **Leurman.**
Naczelnik Wydziału. 1407

Urząd Wojewódzki lwowski.
L. SA. 204 ex 1928 r.
We Lwowie, dnia 8 lutego 1928 r.
Probostwo ob. łać. w Leżajsku —
o zezwolenie na utrzymanie promu
na Sanie w Rzuchowie.

OGŁOSZENIE.

W myśl ustępu 2 art. 195 ustawy wodnej z dnia 19-go września 1922 r. Dz. U. Nr. 102 poz. 936 Urząd Wojewódzki podaje do publicznej wiadomości, że Wielebne Probostwo ob. łać. w Leżajsku wniosło prośbę o udzielenie mu po myśli ustępu 1 art. 45 powołanej ustawy wodno-prawnego pozwolenia na utrzymywanie promu na Sanie w km. 85.1 w Rzechowie, w ciągu drogi gminnej Leżajsk — Wierzawice — Rzuchów.

Projekt techniczny wraz ze sprawozdaniem technicznem wyjaśniającem sposób wykonania budowli i urządzeń będą wyłożone do publicznego wglądu w Urzędzie wojewódzkim we Lwowie (I-sze piętro pokój Nr. 55) oraz w Starostwie w Łańcucie w czasie od 16 do 29 lutego 1928 r., dokąd też wolno wnosić podania lub protokolarne prawa jak również żądania w przedmiocie wzniesienia i utrzymania urządzeń oraz wypłaty odszkodowań.

Wspomniane zarzuty i żądania można wnieść także przy rozprawie komisyjnej.

Termin dochodzenia komisyjnego przy udziale znawcy technicznego wyznacza się na dzień 9 marca 1928 godz. 9-ta rano.

Punkt zborny Komisji przy promie w Rzuchowie.

Równocześnie ostrzega się, że ci którzy we wskazanym terminie lub w ciągu dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw nadaniu powyższych praw żadnych zarzutów tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania nadanego prawa żądać tylko wzniesienia i utrzymywania urządzeń zapobiegających szkodzie, lub też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Wreszcie Urząd Wojewódzki ostrzega, iż wniesione po upływie podanego wyżej czasokresu podania o udzielenie pozwoleń na takie prawo użytkowania wody, przez które mogłyby ulec ograniczeniom użytkowanie zamierzone przez petenta — nie będą rozpatrywane w trakcie niniejszego postępowania wodno-prawnego.

Za Wojewodę:
(—) **Leurman.**
Naczelnik Wydziału. 1369

Urząd Wojewódzki lwowski.
L. SA. 10039 ex 1927 r.
We Lwowie, dnia 8 lutego 1928 r.
Jadwiga Stella Sawicka i Ska o wpis
do księgi wodnej młyna w Zamarstynowie.

OGŁOSZENIE.

W myśl ustępu 2 art. 195 ustawy wodnej z dnia 19-go września 1922 r. Dz. U. Nr. 102 poz. 936 Urząd Wojewódzki podaje do publicznej wiadomości, że Jadwiga Stella Sawicka i Ska wnieśli prośbę o utrzymanie w mocy po myśli art. 252—254 powołanej ustawy prawa piętrzenia wody potoków z Kleparowa i Hołoska małego celem zasilenia dwu stawków, jednego na parc. l. k. w gminie Zamarstynowie, drugiego na parc. l. k. 421/4 w Kleparowie oraz poruszania młyna wodnego na Biernatówce w Zamarstynowie.

Projekt techniczny wraz ze sprawozdaniem technicznem wyjaśniającem sposób wykonania budowli i urządzeń będą wyłożone do publicznego wglądu w Urzędzie wojewódzkim we Lwowie (I-sze piętro pokój Nr. 55) oraz w Starostwie we Lwowie, w czasie od 26 lutego 1928 do 10 marca 1928, dokąd też wolno wnosić podania lub protokolarne oświadczenie przeciwko uznaniu powyższego prawa jak również żądania w przedmiocie wzniesienia i utrzymania urządzeń oraz wypłaty odszkodowań.

Wspomniane zarzuty i żądania można wnieść także przy rozprawie komisyjnej.

Termin dochodzenia komisyjnego przy udziale znawcy technicznego wyznacza się na dzień 12 marca 1928 godz. 9-ta rano.

Punkt zborny Komisji przy młynie w Zamarstynowie.

Równocześnie ostrzega się, że ci którzy we wskazanym terminie lub w ciągu dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw nadaniu powyższych praw żadnych zarzutów tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania nadanego prawa żądać tylko wzniesienia i utrzymywania urządzeń zapobiegających szkodzie, lub też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Wreszcie Urząd Wojewódzki ostrzega, iż wniesione po upływie podanego wyżej czasokresu podania o udzielenie pozwoleń na takie prawo użytkowania wody, przez które mogłyby ulec ograniczeniom użytkowanie zamierzone przez petenta — nie będą rozpatrywane w trakcie niniejszego postępowania wodno-prawnego.

Za Wojewodę:
(—) **Leurman.**
Naczelnik Wydziału. 1368

Urząd Wojewódzki lwowski.
L. SA. 17670 ex 1928 r.
We Lwowie, dnia 8 lutego 1928 r.
Jan Szeptycki — o wpis do księgi
wodnej młyna w Dziewiętnikach.

OGŁOSZENIE.

W myśl ustępu 2 art. 195 ustawy wodnej z dnia 19-go września 1922 r. Dz. U. Nr. 102 poz. 936 Urząd Wojewódzki podaje do publicznej wiadomości, że Jan Szeptycki, właściciel dóbr, wniósł prośbę o utrzymanie w mocy po myśli art. 252—254 powołanej ustawy prawa piętrzenia wody Białego potoku celem poruszania młyna turbinowego w Dziewiętnikach.

Projekt techniczny wraz ze sprawozdaniem technicznem wyjaśniającem sposób wykonania budowli i urządzeń będą wyłożone do publicznego wglądu w Urzędzie wojewódzkim we Lwowie (I-sze piętro pokój Nr. 55) oraz w Starostwie w Bóbrce w czasie od dnia 16 lutego 1928 do dnia 29 lutego 1928 r. dokąd też wolno wnosić podania lub protokolarne oświadczenia przeciwko uznaniu powyższego prawa jak również żądania w przedmiocie wzniesienia i utrzymania urządzeń oraz wypłaty odszkodowań.

Wspomniane zarzuty i żądania można wnieść także przy rozprawie komisyjnej.

Termin dochodzenia komisyjnego przy udziale znawcy technicznego wyznacza się na dzień 6 marca 1928 godz. 9ta rano.

Punkt zborny Komisji przy młynie w Dziewiętnikach.

Równocześnie ostrzega się, że ci którzy we wskazanym terminie lub w ciągu dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw nadaniu powyższych praw żadnych zarzutów tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania nadanego prawa żądać tylko wzniesienia i utrzymywania urządzeń zapobiegających szkodzie, lub też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Wreszcie Urząd Wojewódzki ostrzega, iż wniesione po upływie podanego wyżej czasokresu podania o udzielenie pozwoleń na takie prawo użytkowania wody, przez które mogłyby ulec ograniczeniom użytkowanie zamierzone przez petenta — nie będą rozpatrywane w trakcie niniejszego postępowania wodno-prawnego.

Za Wojewodę:
(—) **Leurman.**
Naczelnik Wydziału. 1370

UPADŁOŚCI.

Sa. 24/24/30. Uchwała Sądu ugodowego. W postępowaniu ugodowem do majątku Józefa Marguliesa i Ozjasza Beera Pauzera, kupców we Lwowie zatwierdza się ugodę zawartą w dniu 30 lipca 1924 między dłużnikami a wierzycielami.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 19 grudnia 1926. 1397

Sa. 45/24/85. Zastanawia się postępowanie ugodowe wdrożone do majątku Henryka Posta kupca we Lwowie, Pańska 7. 1398

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 1 października 1927.

Sa 21/28/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mechela Lorberbauma właściciela handlu skóry i obuwia w Bełzie. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okr. cyw. we Lwowie. Zarządca ugodowy dr. Illia Sałahub adw. w Bełzie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 16 kwietnia 1928 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 2 kwietnia 1928. 1399

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 10 lutego 1928.

Sa. 14/28/6. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 25 stycznia 1928 lcz. Sa. 14/28/4 otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Pini Hauptman zamężnej Berber i Mechla Hauptmana, kupców w Borysławiu, trakt drohobycki. Ustanowiono komisarzem ugodowym Włodzimierza Haninczaka, naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Ozjasza Wassermana, zarządcę kinoteatru Apollo w Borysławiu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego do dnia 29 lutego 1928. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 23 marca 1928 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Drohobyczu w sali Nr. 6. 1408

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 27 stycznia 1928.

Sa. 11/28/6. Edykt. Uchwałą Sądu okręgoweog w Samborze z dnia 24 stycznia 1928 lcz. Sa. 11/28/4. otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Samuela Birnbauma, kupca w Wolance. Ustanowiono komisarzem ugodowym Włodzimierza Haninczaka, naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Saula Hauptmana, właściciela handlu towarów mieszanych w Wolance. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego do dnia 29 lutego 1928. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 26 marca 1928 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, w sali Nr. 6.

Sąd okręgowy, Oddział V
Sambor, dnia 27 stycznia 1928. 1409

Sa. 4/28/6. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 25 stycznia 1928 lcz. Sa. 4/28/4. otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Markusa Gellera, przykrawacza skór w Borysławiu. Ustanowiono komisarzem p. Włodzimierza Haninczaka, naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Markusa Rosnera, krawca w Borysławiu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego do dnia 29 lutego 1928. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 16 marca 1928 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Drohobyczu w sali Nr. 6. 1410

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 27 stycznia 1928.

Sa. 65/27/99. Odmawia się zatwierdzenia ugody zawartej dnia 26 października 1927 między dłużniczką Chaną Sarą Schweitzer we Lwowie, a jej wierzycielami. 1394

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 5 stycznia 1928.

Sa. 83/27/53. Zastanawia się postępowanie ugodowe wdrożone do majątku Hermana Schorra kupca we Lwowie, w dn. 26 października 1927.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 18 stycznia 1928. 1395

Sa. 25/27/20. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie udogowe do majątku dłużnika Peretza Palatnika, właściciela składu futer ludowych we Lwowie Rapaporta 7 jest zakończone. 1396

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 2 grudnia 1927.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 354/27. Mikołaj Rewucki syn Petra z Krogulca żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Kohna adw. w Czortkowie do dnia 30 lipca 1928. 1311

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 30 grudnia 1927.

T. 371/27. Piotr Maliszewski syn Jana z Borszczowa, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Weicherta adw. w Czortkowie do dnia 30 lipca 1928. 1312

Sąd okregowy, Oddział IV.
Czortków, 4 stycznia 1928.

T. 396/27. Grzegorz Frysz syn Jana z Uściecz-ka żołnierz armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Feldmana adw. w Czortkowie do dnia 30 lipca 1928. 1313

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 13 stycznia 1928.

T. 400/27. Mikołaj Kołodiuk syn Pawła urodzony 6 grudnia 1890 w Wygnance żołnierz byłej armji austrjackiej zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Hrynczyszyna w Czortkowie do 30 czerwca 1928. 1314

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 22 grudnia 1927.

T. 406/27. Józef Pyniak syn Grzegorza z Jagielnicy starej, żołnierz b. armji austrjackiej zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Jurczyńskiego adw. w Czortkowie do dnia 1 sierpnia 1928. 1315

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 16 stycznia 1928.

T. 407/27. Ignacy Petryszyn syn Leona z Jagielnicy starej, powołany w roku 1914 do byłej armji austr. i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 1 sierpnia 1928. 1316

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 16 stycznia 1928.

T. IV. 111/27/6. Mikołaj Pabjan z Wierzchosławic syn Michała i Marji urodzony 30 listopada 1885 żołnierz 3 pułku artylerji polowej byłej armji austrjackiej na froncie serbskim pod koniec 1914 roku bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Zarembie w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Mikołaja Pabjana wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 października 1928. 1317

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 25 października 1927.

T. 450/27. Piotr Makar urodzony 6 lipca 1885 w Łahodowie jako żołnierz austr. 14 p. p. miał zginąć na włoskim froncie 6 września 1916. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Dr. Juljanowi Rodkowskiemu adwokatowi we Lwowie. 1270

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 18 listopada 1927.

T. 592/27. 1) Piotr Tracz urodzony 28 stycznia 1862. 2) Krystyna Tracz urodzona 2 października 1870, 3) Bazyli Tracz urodzony 7 lutego 1902, 4) Łukasz Tracz urodzony 20 listopada 1904, 5) Marja Tracz urodzona 11 marca 1907. 6) Barbara Tracz urodzona 18 grudnia 1909 wszyscy w Wereszycy, jako emigranci wyjechali do Rosji w 1915 r., poczem zamieszkali w gub. Saratowskiej we wsi Staropokrowsk, gdzie 1916 r. miała umrzeć Krystyna Tracz o reszcie zaginionych była wiadomość do 1917 r. poczem ślad po nich zaginął. Celem uznania ich za zmarłych wzywa się ich aby do roku od ogłoszenia zgłosili się lub udzielono wiadomości o nich Sądowi albo adwokatowi Dr. Oblasowi we Lwowie. 1271

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 30 listopada 1927.

T. 707/27. Andrzej Małaszczuk, Teodora i Marji urodzony 9 grudnia 1886 w Potyliczu jako żołnierz austr. 89 pp. został ranny na froncie rosyjskim gdzie dostał się do niewoli rosyjskiej i tam zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Dr. Alojzemu Oblasowi adwokatowi we Lwowie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 19 grudnia 1927. 1272

T. 710/27. Michał Derkacz, urodzony 20 listopada 1896 w Hujczu został wysiedlony przez wojska rosyjskie w 1915 do rosji i tam zmarł. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby (do 3 miesięcy) od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1273

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 19 grudnia 1927.

T. 720/27. Szymon Odrachowski urodzony 16 lipca 1888 w Dmytrzu jako 19 p. p. obrony krajowej zaginął od września 1914 na froncie rosyjskim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1274

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 12 grudnia 1927.

T. 21/28. Edykt. Michał Kutny z Rohaczyna wieś zaginął bez wieści w 1920 roku w Rohaczynie wsi w czasie walk polsko-bolszewickich. Wzywa się powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora węzła małżeńskiego Dra. Oberländera z Brzeżan do 6 miesięcy. 1290

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 3 lutego 1928.

T. IV. 105/27. Stanisław Bernat urodzony 27 kwietnia 1880 w Albigowej powiat Łańcut syn Józefa i Honoraty Bernatów wyjechał przed laty na roboty do Frysztadu w Czechosłowacji i do lat 15 nie ma wiadomości o jego życiu. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa za rozwiązane, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Dzianotta w Rrzeszowie, o zaginionym do jednego roku. 1291

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 4 lipca 1927.

T. IV. 75/27/9. Jan Kardyś syn Wojciecha i Agnieszki urodzony dnia 5 września 1889 w Tuszowie narodowym, powołany do służby wojskowej przy 3 pułku ułanów austrjackich i jako uczestnik wojny światowej w walkach na froncie rosyjskim zginął bez wieści. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi Drowi Schifferowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Jana Kardysia wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 17 listopada 1928. 1330

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 17 listopada 1927.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.